Wyd. A | Łódź, poniedziałek, 30 maja 1977 roku Rok XXXIII nr 121 (8706) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

SPORT

- Argentyna — Polska 3:1
- Zwycięstwa ŁKS i Widzewa w Pucharze Ligi
- Pod dyktando naszych żużlowców
- Dwa brązowe medale „klasyków"
- Trzech Polaków już w ćwierćfinale bokserskich ME

(SZCZEGÓŁY I DALSZE WIADOMOŚCI STR. 5 i 8)

A. Firląg zwycięzca XXXII Wyścigu „DP" i WKS „Orzeł-WAM"

Dziś posiedzenie Sejmu PRL

W poniedziałek 30 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu PRL. Początek obrad o godz. 14.

Porządek dzienny przewiduje informację rządu o przebiegu realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1977 r. z uwzględnieniem zadań wynikających z uchwał V i VI Plenum KC PZPR. Przewidywana jest poselska dyskusja nad tym punktem porządku dziennego.

Izba zapozna się też z informacją o wynikach społecznej konsultacji nad założeniami powszechnego systemu emerytalnego rolników i ich rodzin. Zagadnienie to — przypomnijmy — było ostatnio przedmiotem wspólnych obrad sejmowych komisji: planu gospodarczego, budżetu i finansów oraz rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Ostatni punkt porządku dziennego obejmuje interprelacje i zapytania poselskie.

▲ Zawarcie 25-letniego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej ▲ Spotkanie młodzieży we Frankfurcie n/Odrą

Polska delegacja partyjno-państwowa w NRD

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD, 28 bm. przybyła do Niemieckiej Republiki Demokratycznej z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka.

Wizyta ta podobnie, jak poprzednie spotkania przywódców obu zaprzyjaźnionych krajów, stanowi dalszy ważny krok na drodze stałego umacniania wszechstronnej i wzajemnie korzystnej współpracy łączącej Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną — pierwsze w dziejach Niemiec państwo robotników i chłopów.

Przeprowadzone rozmowy i zawarte porozumienia, szczególnie zaś podpisany w pierwszym dniu wizyty nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i NRD — będą dobrze służyć sprawie socjalizmu i pokoju.

Po powitaniu przez sekretarza generalnego KC SED, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera, polska delegacja partyjno-państwowa złożyła wieńce pod pomnikami: Ofiar Faszyzmu i Militaryzmu przy Unter den Linden, Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w Parku Friedrichshain oraz Bohaterskich Żołnierzy Radzieckich w dzielnicy Treptów. W godzinach popołudniowych były prowadzone polsko-NRD-owskie rozmowy plenarne. Ich ukoronowanie stanowiło podpisanie nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy, Pomocy Wzajemnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Układ, który jest aktem o doniosłym znaczeniu dla obu państw i narodów, dokumentem prawnomiędzynarodowym o dużej wadze dla bezpieczeństwa i pokoju w Europie, podpisali Edward

(Dalszy ciąg na str. 2)

CAF — telefoto — Rosiak

Deklaracja młodzieży Polski i NRD

Uchwalona na wiecu we Frankfurcie n/Odrą deklaracja głosi, że przedstawiciele młodego pokolenia PRL i NRD uczynią wszystko, by zawarty „Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej" stał się podstawą do dalszego pogłębienia przyjaźni, braterstwa i współpracy między obu socjalistycznymi narodami.

Uczynimy wszystko — głosi dalej deklaracja — by przyjaźń między naszymi krajami, oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, zrodzona z tradycji wspólnej walki polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego, z tradycji historycznego zwycięstwa narodów nad faszyzmem, budowana wytrwale przez komunistów obu krajów, potwierdzona na co dzień serdecznymi kontaktami milionów ludzi po obu stronach Odry i Nysy — stale się pogłębiała i umacniała.

Uczynimy wszystko, aby w naszej pracy, nauce, działalności społecznej codziennie potwierdzać szczytne zasady socjalistycznego internacjonalizmu; umacniać braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty państw socjalistycznych; aktywnie dawać wyraz antyimperialistycznej solidarności wszystkich sił walczących o pokój i postęp społeczny; działać wspólnie z całą postępową młodzieżą świata na rzecz XI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie.

Przedstawiciele młodego pokolenia Polski i NRD przekazali w roku 60 rocznicy Rewolucji Październikowej braterskie pozdrowienia swym rówieśnikom w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych, całej postępowej młodzieży w Europie i świecie.

Spotkanie w KC PZPR

Święto ludzi „czarnej sztuki"

Ponad 60-tysięczna rzesza pracowników polskiego przemysłu poligraficznego obchodziła swe tradycyjne święto — „Dzień drukarza" przypadające w niedzielę 29 bm.

Na okolicznościowych imprezach, jakie odbywały się w całym kraju, załogi otrzymały zasłużone gratulacje oraz podsumowały dotychczasowy dorobek i wytyczyły zadania.

Z okazji „Dnia drukarza", w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 22 bm. spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — **Jerzego Łukaszewicza** z grupą pracowników polskiej poligrafii, którzy poinformowali o przebiegu realizacji planów oraz o istotnych problemach tej dziedziny przemysłu i jego załóg.

W imieniu I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** i prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza** — **J. Łukaszewicz** przekazał pracownikom przemysłu poligraficznego serdeczne podziękowania i życzenia dalszych sukcesów.

W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — **Wiesław Klimczak**, I zastępca ministra kultury i sztuki — **Janusz Wilhelmi**, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Poligrafii — **Bolesław Bekas**.

Bilans wojny domowej w Libanie

Prasa libańska ujawnia rozmiary strat materialnych spowodowanych wojną domową w Libanie. Około 16 tys. przedsiębiorstw spłonęło, zostało zniszczonych, bądź rozgrabionych. Działania wojskowe przyczyniły się do zamrożenia aktywności gospodarczej w kraju poczynając od III kwartału 1975 r. i sparaliżowania handlu zagranicznego. Import Libanu wynoszący w 1974 r. 4,2 mld libańskich funtów spadł do 1.8 mld w 1976 r., a eksport z 1.5 mld funtów do 550 mln. W analogicznym okresie w konsekwencji doprowadziło to do obniżenia się produktu narodowego brutto z 7,5 mld funtów w 1974 r. do 2.9 mld w 1976 r. Zdaniem ekspertów ogólne straty w sferze gospodarczej wynoszą 7.5 mld funtów.

65 filmów na XVII Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Krótkometrażowych

28 bm. w kinie „Kijów" w Krakowie rozpoczął się XVII Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych, który potrwa do 31 bm.

Na ośmiu pokazach konkursowych XVII OFFK przedstawionych zostanie 65 filmów (wybranych spośród blisko 200 zgłoszonych na festiwal), reprezentujących WFD, „Czołówkę", Interpress-Film, „Se-Ma-For", Studio Filmów Animowanych w Krakowie, SFR w Bielsku-Białej, SMF w Warszawie, TVP-Poltel, WFO oraz — po raz pierwszy w historii festiwali — Federację Amatorskich Klubów Filmowych. Najliczniej na tegorocznym festiwalu reprezentowana będzie WFD (16 filmów) oraz telewizyjny „Poltel" (11).

10 filmów pokazanych zostanie poza konkursem w tzw. sekcji informacyjnej Jury, któremu przewodniczy reż. Sylwester Chęciński przyzna najlepszym filmom złote, srebrne i brązowe „Lajkoniki".

Zamknięcie zachodnich attachatów wojskowych w Etiopii

Władze etiopskie nakazały 28 bm. zamknięcie attachatów wojskowych USA, Wielkiej Brytanii i Egiptu. Personelowi wojskowemu ambasad tych krajów nakazano opuszczenie Etiopii w ciągu siedmiu dni. Jednocześnie zażądano zmniejszenia o połowę personelu ambasady USA w Addis Abebie.

CAF — UPI — telefoto

Na południu Libanu toczą się zacięte walki pomiędzy Palestyńczykami a oddziałami prawicowej Falangi. N/z: ekipa Czerwonego Krzyża przenosi do karetki mieszkańca wioski w pobliżu miasta Khiam, rannego w czasie wymiany ognia.

Wręczenie nagród miastom — „Mistrzom gospodarności"

W sali Kolumnowej Rady Państwa odbyło się 28 bm. spotkanie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z przedstawicielami społeczności miast — laureatów konkursu OK FJN na „Mistrza gospodarności" za 1976 r.

W grupie miast do 5 tys. mieszkańców „Mistrzem gospodarności" zostało Czerniejewo (woj. poznańskie). Tytuły wicemistrzów przyznano miejscowościom: Czarne (woj. słupskie) i Żabno (woj. tarnowskie). W grupie miast od 5 do 15 tys. mieszkańców „Mistrzem gospodarności" zostało Drezdenko (woj. gorzowskie). Tytuły wicemistrzów przyznano miejscowościom: Limanowa (woj. nowosądeckie) i Łańcut (woj. rzeszowskie). Ponadto specjalne nagrody i wyróżnienia otrzymało 45 miast.

Wręczenia tytułów „Mistrza gospodarności" oraz nagród i wyróżnień dokonali: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński oraz zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz.

W czasie spotkania przemówienie wygłosił Henryk Jabłoński.

W Pekinie bez zmian

W miarę zbliżania się spotkania belgradzkiego, Pekin pod hasłem „nieuchronności wojny światowej" nasila kampanię propagandową i polityczną nacelowaną na podważanie idei pokoju i odprężenia. Politycy chińscy różnej rangi licytują się w ostrzeżeniach Zachodu przed rzekomym zagrożeniem ze strony Związku Radzieckiego. Agitują Zachód, aby odstąpił od pokojowego dialogu z państwami socjalistycznymi i przeszedł na tory polityki zimnowojennej oraz eskalacji zbrojeń. Wykazują przychylne zainteresowanie obecnością militarną Stanów Zjednoczonych w newralgicznych rejonach świata, występując tym samym przeciwko żywotnym interesom narodów Trzeciego Świata, ich aspiracjom niezawisłości i wyzwolenia się spod zależności neokolonialnej. Powszechnie znane jest wrogie stanowisko Pekinu wobec Ludowej Republiki Angoli, a także jego więcej niż przyjazne kontakty z faszystowskim reżimem Pinocheta.

Zmiany personalne w kierownictwie chińskim, jakie nastąpiły po śmierci Mao Tse-tunga — jak się obecnie okazuje — nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na zmianę antypokojowego kursu Pekinu. Co więcej, w ostatnim okresie w stolicy ChRL zaostrzono słownictwo propagandowe. Jednakże przedstawiciele kierownictwa chińskiego nie ograniczają się tylko do propagandy. Robią wszystko co w ich mocy, aby dyskredytować inicjatywy odprężeniowe, przede wszystkim w Europie. Nasz kontynent traktują bowiem jako „centrum niepokojów" współczesnego świata. Żywiąc nadzieję na wybuch trzeciej wojny światowej na naszym kontynencie, stawiają oczywiście na siły zimnowojenne i odwetowe, dla których — podobnie jak dla Pekinu — wszelkie odprężenie jest „niebezpieczeństwem".

W ostatnich tygodniach przedstawiciele kierownictwa chińskiego nie przepuścili żadnej okazji w celu siania ziaren nieufności między Zachodem a Wschodem oraz podburzania Europy Zachodniej przeciwko krajom socjalistycznym. Usiłowali mobilizować Zachód do wzmożenia wysiłku zbrojeniowego, wykazując zadziwiającą troskę o umocnienie sił militarystycznych w Europie Zachodniej, a szczególnie w RFN. Przestrzegają przed „złudnymi marzeniami o odprężeniu", adresując swoje wywody do kół, nie ukrywających wrogości wobec państw socjalistycznych.

Konfrontacja chińskiej tezy o nieuchronności wojny z rzeczywistymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej wykazuje, że ta linia Pekinu już nie raz poniosła fiasko. Narody europejskie dwukrotnie doświadczone przez militaryzm niemiecki pogrzebały w Helsinkach iluzje Pekinu na temat rozpętania nowej zawieruchy. Konstruktywne stanowisko w sprawie kontynuowania dialogu odprężeniowego u niemal wszystkich uczestników nadchodzącego spotkania w Belgradzie świadczy również o nieodwracalności procesów odprężeniowych.

Zaostrzenie zimnowojennego kursu polityki zagranicznej Pekinu — tak jak już bywało w przeszłości — stanowi także odbicie kolejnych prób radykalizacji polityki wewnętrznej, prób nawrotu do wielu zbankrutowanych założeń „wielkiego skoku" i „rewolucji kulturalnej" oraz odbudowy zachwianego autorytetu radykalnych idei maoizmu. Apele Pekinu o intensyfikację przygotowań do „nieuchronnej wojny" mają służyć odwróceniu uwagi społeczeństwa chińskiego od rzeczywistych problemów kraju. Są przejawem ogromnych trudności wewnętrznych, będących rezultatem wieloletnich, nieudanych prób narzucenia społeczeństwu radykalnych programów.

Chiny przeżywają głęboki kryzys polityczny i niemałe trudności gospodarcze. Chociaż od śmierci Mao upłynęło ponad 8 miesięcy, nie został zakończony proces kształtowania się nowego kierownictwa. Stąd też obecni przywódcy usiłują opanować sytuację, umocnić się i zneutralizować umiarkowaną opozycję, tworząc sztucznie atmosferę zagrożenia z zewnątrz.

ST. BARTECZKO

JARMARK ŁÓDZKI

31 maja — 5 czerwca

- Jutro oficjalne otwarcie
- 100 straganów z artykułami za 100 mln zł
- Imprezy towarzyszące

Już jutro, tj. we wtorek, 31 maja, nastąpi otwarcie największej w naszym mieście imprezy handlowej, organizowanej co roku pod patronatem „Dziennika". Oficjalne przecięcie wstęgi odbędzie się na ul. Moniuszki od ul. Piotrkowskiej. Jednocześnie otworzą swoje podwoje stragany jarmarkowe przed SDH „Central", w Helenowie i przed „Juventusem".

Krótka uroczystość otwarcia „Jarmarku Łódzkiego" wyznaczona została na godz. 12.30, a otwarcie straganów i rozpoczęcie sprzedaży rozpocznie się o godz. 13. Organizatorzy imprezy apelują do PT Publiczności o zachowanie cierpliwości i porządku. Sprzedawanych towarów nie powinno dla nikogo zabraknąć. Kupujących prosimy, aby na tereny jarmarkowe wchodzili dopiero o godz. 13, gdy wszystkie stragany zostaną otwarte i rozpocznie się sprzedaż.

W naszej imprezie uczestniczą wszystkie łódzkie przedsiębiorstwa i instytucje handlowe na czele z WPHW i WSS „Społem". Ogółem otwartych będzie około 100 straganów i kramów, oferujących towary wartości przeszło 100 milionów złotych. **Bez przesady można stwierdzić, że pod względem zaopatrzenia, jeszcze takiej imprezy w Łodzi nie było. Wszystko wskazuje, że tegoroczny „Jarmark Łódzki" pobije wszelkie dotychczasowe rekordy. W jego przygotowanie włożono też bardzo wiele pracy organizacyjnej. Największa w tym zasługa kilkuosobowego sztabu, rekrutującego sie głównie spośród pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego.**

„Jarmarkowi Łódzkiemu", jak zawsze towarzyszyć będą liczne imprezy rozrywkowe, pokazy odzieży itp. Szczegółowy program jarmarkowej oprawy podamy w jutrzejszym numerze.

Do udziału w „Jarmarku Łódzkim" zapraszamy również indywidualnych sprzedawców staroci, bukinistów, lodziarzy, właścicieli kół loteryjnych, akwizytorów cudownych maści na odciski, osełek do ostrzenia noży i brzytew oraz wszystkie inne osoby, które mają cokolwiek do sprzedania. Dla nikogo nie zabraknie miejsca na ul. Moniuszki od strony ul. Sienkiewicza.

Szaman równy lekarzowi!

J. J. Nquku Sobhuza, król Suazi, byłego protektoratu brytyjskiego w Afryce Południowej, postanowił zrównać w prawach z lekarzami szamanów plemiennych. Monarcha polecił utworzyć związek zawodowy, który regulowałby honoraria szamanów, uchwaliłby kodeks etyczny i karałby wszystkich znachorów nie przestrzegających jego postanowień. Sobhuza docenił znaczenie naukowej medycyny, jednakże dodał, iż nie sprawdza się ona we wszystkich przypadkach. Przytoczył on przykład lekarza z jednego z krajów zachodnich, który zalecił amputację nogi pewnego mężczyzny, po skomplikowanym złamaniu, podczas gdy jeden z miejscowych znachorów potrafił ją uratować.

CO DZIEŃ NIESIE

W 150 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.22, zajdzie zaś o godz. 20.45.

Imieniny obchodzą

Feliks, Ferdynand.

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami duże i przelotne opady deszczu. Temperatura od 7 do 15 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie, skręcające na północno-zachodnie i północne.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 740,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1864 — Ur. F. Kon, działacz ruchu robotniczego.

Taka sobie myśl

Czytanie książek, to jest odnajdywanie własnych bogactw i własnych możliwości przy pomocy cudzych słów.

Uśmiechnij się

— Czy mogę włączyć trochę pracy do pani życia prywatnego?

Wystąpienie L. Breżniewa w radzieckiej telewizji

Wszechstronna współpraca między narodami podstawą wzajemnego zaufania

Na zakończenie francuskiego tygodnia w radzieckiej telewizji sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew wystąpił w niedzielę przed kamerami radzieckiej telewizji.

Zwracając się do telewidzów radzieckich i francuskich, radziecki przywódca zauważył, że **Francja i ZSRR są prekursorami nowej formy systematycznej wymiany między krajami o różnych ustrojach społecznych — tą formą są telewizyjne wystąpienia przywódców.**

L. Breżniew przypomniał tradycje współpracy francusko-radzieckiej — spotkania na najwyższym szczeblu, stałe konsultacje polityczne, szybko rosnący handel i wymianę kulturalną.

Podkreślając wagę rozwoju wszechstronnej współpracy między wszystkimi krajami i stwierdzając, że prowadzi to do lepszego wzajemnego poznania a co za tym idzie — do wzrostu zaufania, L. Breżniew powiedział, że **zaufanie to jest „wyjątkowo ważne, kiedy chodzi o tak delikatną sferę wzajemnych stosunków, jak bezpieczeństwo międzynarodowe".**

Przechodząc do problemów rozbrojenia, L. Breżniew podkreślił, że strona radziecka jest zaniepokojona „przeciągającym się wyścigiem zbrojeń. Zaniepokojenie to wzrosło jeszcze w związku ze stanowiskiem nowej administracji amerykańskiej, która otwarcie dąży do uzyskania dla siebie szczególnych korzyści, co w niczym nie sprzyja przygotowaniom do zawarcia nowego, długoterminowego układu w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, przy czym przygotowania te i tak nadmiernie się przeciągają".

L. Breżniew podkreślił, że po niedawnym spotkaniu ministra Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu Cyrusem Vance'em, nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk co do niektórych dotychczas nie uzgodnionych problemów, ale w związku z niekonstruktywnym stanowiskiem USA poważnego postępu dotąd nie osiągnięto.

L. Breżniew zapewnił, że Związek Radziecki nie będzie szczędził sił w dążeniu do ograniczenia wyścigu zbrojeń i do rozbrojenia na sprawiedliwych warunkach.

Nawiązując do spraw bezpieczeństwa europejskiego L. Breżniew oświadczył, że wszystkie państwa, które uczestniczyły w konferencji w Helsinkach, będą mogły znów zaprezentować w praktyce swą dobrą wolę w związku ze zbliżającym się spotkaniem w Belgradzie. „Chcielibyśmy, aby to spotkanie stało się — zgodnie z założeniami — kontynuacją i rozwinięciem ducha Helsinek. Ten, kto próbowałby skierować konferencję na inne tory, wziąłby na siebie wielką odpowiedzialność" — oświadczył L. Breżniew.

Ostatnią część swego wystąpienia L. Breżniew poświęcił Związkowi Radzieckiemu, życiu ludzi i ich pracy dla rozwoju radzieckiej ojczyzny.

Na zakończenie radziecki przywódca mówił o stosunkach francusko-radzieckich, oceniając ich stan jako dobry. Podkreślił jednak, że stosunki te mogłyby być jeszcze lepsze i że istnieją po temu możliwości. L. Breżniew przypomniał, że za trzy tygodnie spotka się w Paryżu z prezydentem Valery'm Giscardem d'Estaing i innymi politycznymi działaczami Francji i wyraził nadzieję, że spotkanie to będzie nowym krokiem naprzód na drodze umacniania współpracy francusko-radzieckiej.

Amerykańscy żołnierze w roli królików doświadczalnych

Tysiące amerykańskich żołnierzy było obiektem eksperymentów z napromieniowaniem radioaktywnym, prowadzonym przez Pentagon na poligonie atomowym w stanie Nevada w roku 1957. Uwagę amerykańskiej opinii publicznej na niebezpieczne próby z oddziaływaniem radiacji na ludzi, zwróciło dochodzenie sądowe wszczęte przez dwóch wojskowych cierpiących obecnie na leukemię.

31 sierpnia 1957 roku, wraz z tysiącami innych żołnierzy, wystąpili oni w roli królików doświadczalnych, podczas prób atomowych w Nevadzie. Ministerstwo Obrony USA chciało ustalić, jakie będą skutki określonych dawek radiacji dla organizmu ludzkiego.

Krajowy ośrodek kontroli chorób ustalił, że Pentagon poddał tego rodzaju próbom ponad 22 tysiące żołnierzy amerykańskich.

Z pewnym opóźnieniem nastąpiła spodziewana obniżka cen wywoławczych „Fiatów 125 p". Spowodowana została ona obniżką ceny dolarowej w eksporcie wewnętrznym tej marki. Według najbardziej spekulacyjnego „przeliczenia", wolnorynkowa cena nie powinna obecnie przekraczać 225 tys. zł. Sprzedający usiłują jeszcze podbijać ceny wywoławcze, ale wyraźnie bez powodzenia. Autentyczne zainteresowanie potencjalnych nabywców budzą jedynie pojazdy cenione w rozsądnych granicach. Reguła ta dotyczy również innych marek, a przede wszystkim „Skód", „Wartburgów" i „Trabantów". Spełniają się też przewidywania dotyczące spadku cen „maluchów". Za trzyletni samochód nikt nie chce już więcej płacić niż 75 tys. zł.

A oto propozycje sprzedających podane w tys. zł:

„PF 125p" — 1500: 1977: 220—240, 1976: 208—230, 1975: 150—175, 1974: 140—165, 1973: 135—160, 1972: 118—130, 1971: 110—120, 1970: 95—112, 1969: 81—92.

„PF 125p" — 1300: 1977: 220—240, 1976: [illegible] 1975: [illegible] 1974: 150—165, 1973: 125—140, 1972: 120—135, 1971: 110—125, 1970: 100—112, 1969: 90—108, 1968: 78—95.

„PF 126p": 1977: 100—125, 1976: 98—110, 1975: 90—98, 1974: 75—90, 1973: 75—80.

„PF 127p": 1975: 160—170, 1974: 150—165, 1973: 140—152.

„Warszawa": 1973: 90—110, 1972: 80—98, 1971: 70—88, 1970: 60—80, 1969: 60—72, 1968: 50—65.

„Syrena": 1977: 115—125, 1976: 95—110, 1975: 85—95, 1974: 75—82, 1973: 65—72, 1972: 55—68, 1971: 50—60, 1970: 47—55, 1969: 42—50, 1968: 40—47.

„Skoda": 1977: 235, 1976: 205—215, 1975: 175—195, 1974: 160—172, 1973: 140—155, 1972: 120—140, 1971: 112—125, 1970: 110—122.

„Wartburg": 1975: 200—225, 1974: 150—180, 1973: 140—155, 1972: 130—145, 1971: 120—135, 1970: 112—128, 1969: 100—115, 1968: 98—112.

„Trabant": 1975: 105—128, 1974: 90—102, 1973: 88—95, 1972: 80—91, 1971: 70—81, 1970: 65—77, 1969: 61—70, 1968: 48—59.

„Moskwicz": 1972: 112—127, 1971: 102—115, 1970: 91—110, 1969: 88—95.

„Zaporożec": 1975: 120—135, 1974: 105—122, 1973: 100—118.

„Dacia": 1975: 155—170, 1974: 152—165.

„Zastava 1100p": 1976: 200—235, 1975: 190—215.

(OBSERWATOR)

KUKUŁECZKA

I LOSOWANIE

1, 9, 13, 24, 27, 33 dod. 17

II LOSOWANIE

7, 19, 20, 21, 23, 35 dod. 5

oraz końcówki banderoli: 335603, 35603, 3603, 603.

W historii stosunków między NRD i PRL otworzył się nowy rozdział

Przemówienie Ericha Honeckera

OMÓWIENIE

Erich Honecker stwierdził, że w historii stosunków między NRD a PRL otworzony został nowy rozdział — „Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy", który podpisaliśmy wczoraj, przypieczętował po wsze czasy nasz braterski sojusz.

Dalsze zbliżenie narodów NRD i PRL, pogłębianie ich współpracy będzie doniosłym wkładem w umocnienie wspólnoty socjalistycznej skupionej wokół Związku Radzieckiego.

Gdyby historia potoczyła się zgodnie z wolą imperializmu — podkreślił mówca — a przede wszystkim niemieckiego faszyzmu i militaryzmu, nienawiść i wrogość do dziś dnia zatruwałyby stosunki między Niemcami i Polakami. Na szczęście dla naszych narodów stało się jednak inaczej. Okryta chwałą armia radziecka, walczący u jej boku bohaterscy synowie i córki Polski, rozbili brunatną zarazę, ratując świat przed faszystowskim barbarzyństwem.

Dzięki ustanowieniu władzy robotniczo-chłopskiej w NRD i PRL stało się możliwe dokonanie historycznego zwrotu w stosunkach między naszymi państwami i narodami.

E. Honecker stwierdził dalej, że kierownictwa partyjno-państwowe obu krajów w rozmowach w Berlinie postanowiły wspólnie podjąć już dzisiaj ważne problemy współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, sięgające roku 2000. Koordynacja narodowych planów gospodarczych oraz długofalowa kooperacja i specjalizacja w zakresie badań i produkcji, pozwolą lepiej wykorzystać materialny i duchowy potencjał obu krajów.

Z głębokim szacunkiem — zaznaczył mówca — śledzimy osiągnięcia Polski Ludowej, rozwijającego się pomyślnie silnego socjalistycznego państwa przemysłowego, zajmującego należne mu miejsce w rodzinie narodów.

Wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi państwami nasze kraje zdecydowanie walczą i będą walczyć o zachowanie pokoju. Jesteśmy za tym, aby u podstaw stosunków między państwami europejskimi legła kooperacja nie zaś konfrontacja. Jest to zgodne z polityką pokoju, bezpieczeństwa i współpracy. Liczne konkretne propozycje Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych czekają na odpowiedź. Ich realizacja miałaby wielkie znaczenie dla zmniejszenia i wyeliminowania groźby wojny atomowej, co przyczyniłoby się bez wątpienia do znacznej poprawy między narodowego klimatu politycznego.

Jesteśmy przekonani, że z naszego dzisiejszego spotkania wyrosną nowe siły dla naszej wspólnej sprawy.

Przemówienie Edwarda Gierka

OMÓWIENIE

Witając zebranych E. Gierek podkreślił szczerą przyjaźń i bliską współpracę obu krajów i narodów oraz ich wolę dalszego umacniania i rozwijania przyjacielskich stosunków.

Mówca scharakteryzował nowy „Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i NRD", jako dokument najwyższej wagi, sumujący wielki postęp we wzajemnych stosunkach w minionym ćwierćwieczu i odzwierciedlający obecny, wyższy etap rozwoju społeczno-gospodarczego obu krajów. Zaznaczył, że to właśnie młodzież będzie realizować jego postanowienia, otwierać nowe horyzonty przyjaźni, jedności i współpracy.

Jesteśmy dumni — powiedział E. Gierek — z wielkiego dorobku socjalistycznej Polski. Jesteśmy też ogromnie radzi, że naród NRD ma wszelkie powody, by chlubić się zbudowanym przez siebie państwem, jego rozwojem, jego mocną pozycją w Europie i świecie. W obu krajach, zgodnie z programem VII Zjazdu naszej partii i IX Zjazdu bratniej SED, podjęliśmy dzieło budowy rozwiniętych społeczeństw socjalistycznych.

Za sprawą socjalizmu dokonaliśmy wspólnie przełomu w całych dziejach sąsiedztwa naszych narodów. Zamknęliśmy karty przeszłości, w której feudalizm, a później imperializm, powodowały wojny i grabieże, przeszłości obciążonej zbrodniami hitleryzmu. Zwycięstwo nad faszyzmem przyniosło wyzwolenie narodu polskiego i innych narodów Europy, uwolniło również naród niemiecki od sił, które wiodły go do katastrofy.

Od ponad trzech dziesięcioleci linia graniczna między naszymi krajami łączy i zbliża nasze narody. Powszechnie uznana granica na Odrze i Nysie jest symbolem pokoju na kontynencie europejskim, jest mostem przyjaźni i współpracy. Pełne otwarcie tej granicy umacnia dziś wszechstronne i bliskie kontakty naszych społeczeństw.

Wspólnota państw socjalistycznych — kontynuował mówca — wyrosła z idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, z genialnej myśli Lenina, która otworzyła przed ludzkością drogę do lepszego jutra. Jesteśmy pewni, że w obecnym, jubileuszowym roku będzie się jeszcze bardziej umacniać braterstwo naszych narodów z wielkim narodem radzieckim. We współczesnym, podzielonym świecie nadal działają siły, które chcą zahamować proces odprężenia. Dajemy skuteczną odpowiedź tym, którzy chcieliby ożywić złą przeszłość.

Czynimy wszystko, by bezpieczeństwo, pokój i przyjazna współpraca zapanowały trwale na naszym kontynencie. Kierując się tym celem, państwa socjalistyczne zainicjowały konferencję bezpieczeństwa i współpracy i przyczyniły się do jej sukcesu. Dla pokojowej przyszłości rzetelnie wypełniamy karty helsińskich uchwał i dołożymy wszelkich starań, by spotkanie w Belgradzie przebiegło w dobrej konstruktywnej atmosferze.

Na zakończenie mówca wyraził przekonanie, że młodzież obu krajów godnie podejmie dzieło swych ojców i zrobi jeszcze więcej.

Polska delegacja partyjno-państwowa w NRD

(Dokończenie ze str. 1)

Gierek i Erich Honecker. Układ zawarty został na okres 25 lat. Na zakończenie pierwszego dnia wizyty sekretarz generalny KC SED wydał obiad na cześć I sekretarza KC PZPR. W czasie obiadu Erich Honecker i Edward Gierek wygłosili przemówienia.

• • •

29 bm. w godzinach popołudniowych zakończyła dwudniową oficjalną wizytę przyjaźni w Niemieckiej Republice Demokratycznej delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. W czasie wizyty podpisano nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i NRD, zawarty na okres 25 lat.

Nowym zadaniom, jakie niesie dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy obu socjalistycznych krajów, poświęcona była wielka manifestacja przyjaźni młodzieży PRL i NRD we Frankfurcie nad Odrą. W manifestacji wzięli udział przywódcy Polski i NRD — Edward Gierek i Erich Honecker, którzy wygłosili przemówienia. (Omówienie przemówień zamieszczamy wyżej).

W godzinach popołudniowych, żegnana przez przywódców NRD, polska delegacja partyjno-państwowa przekroczyła granicę na Odrze. Powitali ją serdecznie mieszkańcy Słubic. Edward Gierek spotkał się tu z młodzieżą polską przybyłą na spotkanie przyjaźni młodzieży Polski i NRD.

I sekretarz KŁ PZPR przyjął J. Gawrońskiego

W minioną sobotę, I sekretarz KŁ PZPR, **Bolesław Koperski**, przyjął prezesa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, **Jerzego Gawrońskiego**, który powołany został przez Radę Państwa na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. I sekretarz KŁ PZPR podziękował J. Gawrońskiemu za pełną zaangażowania pracę w Łodzi i życzył mu sukcesów na nowym stanowisku.

Sabat ziomkostwa Ślązaków

W Essen rozpoczął się trzydniowy zjazd rewizjonistycznego ziomkostwa Ślązaków. Bierze w nim udział blisko sto tysięcy osób. Przyjechały one specjalnymi pociągami i autobusami ze wszystkich części Republiki Federalnej.

Spotkanie odwetowców w Essen, zorganizowane w ramach „rewizjonistycznego lata", odbywa się pod hasłami rewizji istniejących granic w Europie. Przewodniczący ziomkostwa Ślązaków, deputowany do Bundestagu z ramienia CDU, Herbert Hupka, oświadczył na otwarciu zjazdu, że ma on być demonstracją na rzecz „całych Niemiec z wszystkimi ich częściami" i stwierdził, że „do tych części całych Niemiec należy również nadal Śląsk". Rewizjonistyczne dążenia odwetowców z ziomkostwa Ślązaków, dokumentuje także znaczek zjazdu, na którym przedstawiono „Niemcy w granicach z 1937 roku".

Na zjeździe przemawiał także Herbert Hupka, którego wystąpienie prawie w całości poświęcone było atakom na Polskę, NRD i ZSRR. W części końcowej wystąpienia Hupki znalazły się wyrazy sympatii i poparcia dla tzw. Komitetu Obrony Robotników w Polsce. Hupka oświadczył: „Przemawiamy tutaj również w imieniu tych Polaków, którzy utworzyli Komitet Obrony Robotników".

Znamienne, że ci, którzy chcieliby pozbawić Polskę 1/3 jej terytorium uważają, że znajdą wspólny język z tymi, którzy utworzyli tzw. KOR.

Częścią składową zjazdu Ślązaków były również tzw. spotkania koleżeńskie związków militarystycznych skupiających byłych żołnierzy hitlerowskiego Wehrmachtu, którzy służyli w jednostkach noszących śląskie nazwy.

200 OSÓB SPŁONĘŁO ŻYWCEM

Wielki pożar w USA

Ponad 100 osób poniosło śmierć w wielkim pożarze, który w sobotę wieczorem wybuchł w klubie w Southgate (stan Kentucky). Jest również wielu rannych.

W chwili wybuchu pożaru w klubie znajdowało się ok. 5 tys. osób. Jego przyczyny nie są dotychczas znane. W akcji ratowniczej biorą udział straże pożarne z 8 miast. Wyraża się obawy, że liczba ofiar może być jeszcze wyższa.

• • •

Pożar udało się ostatecznie ugasić ok godz. 7 rano czasu warszawskiego. Według wstępnych obliczeń, liczba śmiertelnych ofiar pożaru w tym nocnym klubie wynosi ok. 200 osób.

• • •

Rozrywkowe centrum „Beverly Hills Supper Club" było jednym z najsłynniejszych obiektów tego typu na środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych. Składało się z luksusowego lokalu nocnego, sali widowiskowej na 1200 osób, sali balowej, licznych restauracji i barów. Naraz mogło korzystać z jego usług około 5000 osób.

Do godziny 9 rano czasu warszawskiego (3 rano miejscowego) władzom nie udało się ustalić liczby osób, które zginęły w płonącym, jak żagiew klubie.

Kronika wypadków

SOBOTA, 28 MAJA

◆ O godz. 7.25 na skrzyżowaniu ulic Kasprzaka i Bardowskiego Liliana G. lat 35 weszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez „Syrenę". Piesza doznała złamania ręki.

◆ O godz. 18 na ul. Przybyszewskiego 54 motorniczy tramwaju 21/bis Grzegorz J. na skutek zbyt szybkiej jazdy i późnego hamowania uderzył w tył samochodu „Ford" 719 IH 08, a następnie w tył tramwaju 21/1. W wyniku zderzenia obrażeń doznało 36 osób. 3 przebywają w szpitalu. Łączne straty oceniono na 100 tys. zł.

◆ O godz. 20 na ul. Tatrzańskiej 101 jadąca „Fiatem" Maria M. na skutek nadmiernej szybkości uderzyła w drzewo, a następnie samochód przekoziołkował. Prowadząca samochód kobieta doznała w wypadku obrażeń i przebywa w szpitalu. Straty oceniono na 50 tys. zł

◆ O godz. 21.15 przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Worcella kierowca „Daci" 1273 IW taxi skręcając w lewo uderzył w drzewo. Pasażer samochodu Stefan B. doznał ran głowy i przebywa w szpitalu. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Jak się później okazało, wóz prowadził Henryk T. Straty wynoszą 40 tys. zł.

NIEDZIELA, 29 MAJA

◆ O godz. 12.50 w Zgierzu na skrzyżowaniu ulic 17 stycznia i Spacerowej Jan P. lat 78 wszedł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez motocykl FI 8652. Motocki przewrócił się, a jego pasażerka Małgorzata K. doznała złamania nogi i przebywa w szpitalu.

◆ O godz. 15.10 na skrzyżowaniu ulic Rzgowska i Łączna pod tramwaj usiłował się rzucić 41-letni mężczyzna. Przewieziony do pogotowia zbiegł i o godz. 15.55 ponowił desperacki krok na ul. Kilińskiego 176. W obu wypadkach mężczyzna doznał lekkich urazów głowy. Przewieziono go do Szpitala im. Babińskiego.

◆ O godz. 16.35 na ul. Łagiewnickiej 79 Tomasz R. nieostrożnie skręcając „Fiatem" 5857 IO potrącił kierowcę motoroweru Sławomira J. lat 17. Następnie kierowca uderzył w słup latarni. Kierowca motoroweru przebywa w szpitalu. Straty 18 tys. zł.

◆ O godz. 17.30 na al. Unii przy Srebrzyńskiej Anna K. lat 63 przechodząc nieostrożnie jezdnię potrącona została przez tramwaj. Pieszą z poważnymi urazami przewieziono do szpitala.

◆ O godz. 19.05 w Zgierzu przy zbiegu ulic Parzęczewskiej i Wspólnej kierowca motocykla FI 8626 Władysław G. uderzył w tył autobusu. Pasażerka motocykla lat 61 doznała obrażeń. Kobiecie pomocy udzieliło pogotowie.

◆ O godz. 20.10 na ul. Zagajnikowej kierowca „Komara" IF 783 Władysław N. podczas omijania uderzył w tył „Fiata". Niefortunny kierowca doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu. Straty 3 tys. zł

(kl)

Pożar szybu sabotażem?

Bejrucki dziennik „Al Anwar" pisze w sobotnim wydaniu, że pożar, który wybuchł 11 maja br. na drugim pod względem wielkości polu naftowym Abkaik w Arabii Saudyjskiej, był dziełem grupy sabotażystów. Pismo powołuje się na poufny raport z przebiegu śledztwa w Arabii Saudyjskiej. Poprzednio przedstawiciele amerykańsko-saudyjskiego koncernu naftowego „Aramco", który eksploatuje to pole, kategorycznie odrzucali możliwość sabotażu.

Koleżance

JANINIE KRZEŚKIEWICZ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

MARII MUCHA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO M. ŁODZI

W dniu 27 maja 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 77, nasz nieodżałowany Kolega

BORYS KRASNOWSKI

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Życzliwych pamięci zawiadamiamy, że pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja 1977 r. o godz. 15 na Cmentarzu Prawosławnym przy ul. Ogrodowej.

ZARZĄD, POP PZPR, RADA SP-NI, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SP-NI PRACY „METALOPLASTYKA" w ŁODZI

Pani

MGR

GENOWEFIE BEYER

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY ze SZPITALA im. L. PASTEURA

W dniu 28 maja 1977 r., przeżywszy lat 47, zmarł nagle

Ś. † P.

BOGUSŁAW DUSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 30 bm. na cmentarzu Mania o godz. 16.30, o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

W dniu 26 maja 1977 r. zmarł nagle, w wieku lat 48

Ś. † P.

FRANCISZEK WITOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, SYN i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 27 maja 1977 r. zmarła nasza najdroższa Matka, Teściowa i Babcia

Ś. † P.

MARIA SAS

z domu JÓZEFOWICZ NAUCZYCIELKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 maja br. o godz. 16 na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej. Zawiadamiają pogrążeni w smutku

DZIECI, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUKI

W dniu 27 maja 1977 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat, Teść, Dziadek i Pradziadek

Ś. † P.

STEFAN HAJNCE

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 maja br. o godz. 14 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, SIOSTRY, ZIĘCIOWIE i WNUKI

W dniu 27 maja 1977 roku odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

Ś. † P.

SŁAWOMIR ANTONI CYWIŃSKI

wieloletni pracownik Sp-ni Pracy „Surowiec".

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 maja br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążone w nieutulonym żalu

ŻONA i DZIECI

W dniu 27 maja 1977 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach,

Ś. † P.

JAN PETRYKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI i WNUKOWIE

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 27 maja 1977 roku zmarła, przeżywszy lat 80, nasza najukochańsza Matka, Teściowa, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

WANDA JEZIERSKA

z domu BIENIASZEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, poprzedzony mszą św. o godz. 16.30, o czym powiadamia pogrążona w smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie i najbliższej Rodzinie z powodu zgonu

KOL.

FRANCISZKA WITOŃSKIEGO

długoletniego pracownika administracji celnej, składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY URZĘDU CELNEGO w ŁODZI

Serdeczne wyrazy współczucia Koledze

JÓZEFOWI SIECZKOWSKIEMU

z powodu śmierci

BRATA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY z BIURA ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ

Ekshibicjonizm polityczny

Nie jestem pewien, czy sprawa zasługuje, by poddawać ją pod sąd publiczny, a tym bardziej przedstawiać na łamach „Trybuny Ludu". Jest to raczej incydent, ilustrujący swoiste, chorobliwego typu nerwice polityczne, którym od czasu do czasu — ostatnio, co prawda, zbyt często — ulegają, a zarazem je szerzą, niektóre wąskie zresztą i tworzące się na nader osobliwych zasadach, grupy środowiskowe. Jeśli, mimo tych zastrzeżeń, zdecydowałem się rzecz krótko przedstawić, to z tej racji, że pod pewnym względem zahacza o szersze problemy.

Agencje zachodnie nadały z Warszawy wiadomość — tym razem powołując się na koła katolickie — że kilka osób rozpoczęło w stolicy Polski, w jednym z kościołów, 7-dniową protestacyjną głodówkę. Kto demonstruje głodowanie? Jest tam katolik, są tacy, który prawdopodobnie po raz pierwszy weszli do kościoła i dwoje krewnych człowieka, odbywającego karę za przestępstwo pospolite. Manifestacyjna tzw. głodówka w kościele ma być protestem przeciwko przebywaniu w więzieniu 5 osób, skazanych w procesach karnych, oraz tych, którzy ostatnio zatrzymani zostali w związku z organizowaniem nieudanej prowokacji w Krakowie.

Miałem okazję przeczytać oświadczenie „głodujących", przekazane za pośrednictwem jednego z publicystów katolickich władzom państwowym oraz jednocześnie — co stało się już regułą przy podobnego typu manipulowaniu nastrojami — korespondentom zagranicznym. Jak zwykle, idzie o rozgłos, o sensację, kosztem dobrego imienia kraju. W oświadczeniu tym inicjujący głodówkę porównują się do Mahatmy Gandhiego i pastora Kinga.

Miałem też możność poinformować się u miarodajnych osób, jaki jest w tej chwili stan spraw, związanych z zajściami w Radomiu i Ursusie. Podaję dane: w więzieniu przebywa 5 osób, wszyscy skazani w procesach karnych za poważne przestępstwa pospolite. Natomiast wszyscy pozostali skazani, na podstawie decyzji Rady Państwa, przebywają na wolności.

W bieżącym numerze „Kultury" — tygodnika, który redaguję — napisałem na temat poczynań ludzi z uporem zakłócających polityczną atmosferę w Polsce, artykuł, do którego chcę tutaj nawiązać. Myślę, że niektórym ludziom ambicje polityczne osobliwego typu, zrodzone często na gruncie urazów, narcyzmu, czyz chorobliwej wręcz chęci rozgłosu, że wszystko to razem odebrało im zdolność spokojnego myślenia, pchnęło do wypowiedzi, a później czynów nieodpowiedzialnych.

Czego chcemy przed nimi bronić?

Mamy pewne utrwalone już zdobycze w sferze niegospodarczej, niematerialnej, które uważamy za rzecz tak naturalną, iż nie wyobrażamy sobie, by mogło być inaczej. Do nich należy np. miejsce środowisk kulturotwórczych, naukowych, intelektualnych i artystycznych w społeczeństwie; właściwa naszemu krajowi atmosfera wokół twórczości i twórców. Do podobnych zjawisk — które przecież nie pojawiły się same, kształtował je niemały, świadomy wysiłek myślących i zaangażowanych ludzi — zaliczyć wypada sprowadzenie sprawy różnic w poglądach filozoficznych i religijnych, na właściwą płaszczyznę, taką, która nie rodzi sztucznych konfliktów politycznych.

Naszą dewizą jest robić wszystko, co umacnia i co zespala nasz naród, oddalać wszystko, co może dzielić. Ta troska odnosi się również do sfery stosunków pomiędzy państwem a Kościołem. W tej dziedzinie dokonały się w ostatnich latach szczególnie pozytywne zmiany. Ludzie nam przeciwni nie zawahali się przed próbą zamącenia tego stanu rzeczy. Naprawdę to smutne, że znów mamy do czynienia z usiłowaniami wykorzystania świątyń dla celów politycznych, z interesami kraju nie mających nic wspólnego..

Pisałem tak przed paroma dniami. Teraz znów Kościół wciągany jest do teatralnych manifestacji politycznych, staje się obiektem wymuszania ze strony ludzi o wręcz maniackich urojeniach. Tak szumnie reklamowana głodówka przedziwnie ukonstytuowanej grupy osób, stanowi klasyczny wręcz przykład ekshibicjonizmu politycznego. Ekshibicjoniści chcą się pokazać, natura ich jest już taka, iż nie liczą się z tym, że działaniami swymi mogą wyrządzić poważne szkody wartościom istotnym, sprawom ważnym. Tym bardziej ludzie, obdarzeni poczuciem odpowiedzialności, muszą o tych zagrożeniach pamiętać.

DOMINIK HORODYŃSKI
(„Trybuna Ludu")

GIGANT pracuje i rośnie

Za każdym razem, gdy jestem w Hucie „Katowice", zadaję sobie pytanie: co zmieniło się od ostatniego pobytu? Na tym olbrzymim placu budowy nawet w krótkim czasie zachodzą duże zmiany.

Pierwsze spostrzeżenie z wyjazdu do huty w dniu 24 maja 1977 r.: Z kominów i znad wielkiego pieca wydobywa się dym. To znaczy, że huta pracuje. Wprawdzie kombinat dymił też, gdy byłem tu w styczniu, ale wtedy prowadziłem samochód i w deszczu jakoś ten istotny moment uszedł mojej uwadze.

Podobno wszyscy, którzy tu pracują, przynajmniej raz w ciągu dnia, muszą spojrzeć na kominy i wielki piec, żeby stwierdzić to samo. Generalny dyrektor budowy, wiceminister **Romuald Kozakiewicz**, tak zwierza się dziennikarzom: **„Zawsze, gdy jadę do huty, patrzę, czy dymi, czy pracuje... A dymi słabo, powiem nawet, że z tak dużej huty, to żaden dym...**

Istotnie, jadąc od Ząbkowic, widać nad hutą tylko dwie cienkie smużki dymu. W tym największym krajowym kombinacie metalurgicznym, zrobiono wiele dla ochrony naturalnego środowiska człowieka. Zainstalowano nowoczesne urządzenia odpylające. Pozostał jednak jeszcze ważny problem do rozwiązania: w powietrze ucieka nadal zbyt dużo trujących związków siarki.

Kolejne spostrzeżenia: czerwone tramwaje podjeżdżają pod sam kombinat. Położony nieco na uboczu obiekt metalurgiczny, połączony jest ze światem już nie tylko koleją i autostradą. Na plac budowy można dojechać tramwajem lub autobusem. Na obszernym parkingu przed hutą widać też wiele prywatnych samochodów.

Na budynku dyrekcji wielki napis: **„Do ukończenia walcowni średniej — 130 dni"**. Ten napis, to rodzaj kalendarza budowlanych. Gdy rok temu przyjechałem tu po raz pierwszy, kalendarz na budynku głosił: **„Do pierwszego spustu — 189 dni"**. Kalendarz przypomina najważniejsze zadania i mobilizuje. Wówczas najważniejszym zadaniem było przekazanie do użytku wielkiego pieca. Dziś, kiedy piec dymi, na tym największym w Polsce placu budowy, są równie ważne i napięte zadania. Huta produkuje stal, którą trzeba przetworzyć na produkty finalne: blachy, kątowniki, ceowniki i inne wyroby. Tego młodą huta jeszcze nie potrafi. Dopiero trzeba zbudować walcownię średnią i dużą. Im szybciej przekazane zostaną do użytku, tym większa będzie oszczędność.

Przesiadamy się do autokarów z napisem „Huta Katowice". W programie — obejrzenie najważniejszych obiektów. Kawalkada rusza na teren budowy. Przodem sunie gazik z napisem „pilot", w nim milicjant, kierujący ruchem. Za pilotem zdążają dwa autokary z dziennikarzami (wszyscy w białych kaskach na głowie), a dalej — „Osinobus" z fotoreporterami'. Korowód zamyka samochód Polskiej Kroniki Filmowej.

Na pracujących tu ludziach nasza wycieczka nie robi wrażenia; przyzwyczajeni są do licznych wizyt. Huta „Katowice" jest zresztą miejscem wyjątkowo gościnnym dla wszystkich, którzy interesują się nią, a przy tym — jako jedna z największych i najnowocześniejszych w świecie — budzi duże zainteresowanie.

Zatrzymujemy się obok wielkiego pieca. Rok temu stał tu zaledwie szkielet konstrukcji — dziś regularnie dokonuje się tu spustów surówki. 100 metrów dalej stoi potężna, metalowa konstrukcja drugiego wielkiego pieca; będzie jeszcze większy i pojemniejszy od pierwszego. Budowniczowie zapowiedzieli, że zbudują go w rekordowym czasie 12 miesięcy — krócej nawet niż robią to Japończycy. Nasi pobiją więc rekord świata.

Betonowym pomostem, po którym jeżdżą ciężarówki, wchodzimy do półokrągłych, wysokich pomieszczeń wielkiego pieca. Nad naszymi głowami sunie olbrzymia suwnica. Z gigantycznego, metalowego kotła, opasanego stalowymi obręczami, bucha ogień i dym. Wyżłobionymi w posadzce rynnami płynie, tryskając iskrami, rozpalona do białości lawa. Ludzie w dziwacznych kombinezonach uwijają się przy strumieniach żużla i surówki. Płynie żelazo z wielkiego pieca Huty „Katowice". 16 razy na dobę z otworów spustowych wyłania się roziskrzony pioropusz, a za nim jakby trochę leniwa surówka.

Jedziemy dalej. W stalowni konwertorowej płynne żelazo dwoma jasnymi strumieniami, cieknie z wielkiego pojemnika do prostokątnych form, z których po przestygnięciu wyjdzie w postaci wielkich, żarzących się sztab żelaza. Te sztaby kierowane są dalej, do walcowni, gdzie przybierają inną formę i kształt.

Właśnie obracające się stalowe rolki transportują czerwoną, buchającą żarem sztabę. Popatrzmy, co się z nią stanie. Sztaba wjeżdża pod masywne urządzenie zgniatacza. Metalowe walce, spryskiwane ustawicznie płynem chłodzącym, chwytają kęs żelaza i rozgniatają go z olbrzymią siłą. Żelazo wydłuża się, obracane na różne strony, aż wreszcie — spłaszczone i czterokrotnie dłuższe — wypchnięte zostanie dalej, do kolejnej obróbki.

Tak w wielkim, telegraficznym skrócie wygląda praca w Hucie „Katowice". Jakie są jej rezultaty? Co z tego mamy?

Mówi o tym naczelny dyrektor Kombinatu Metalurgicznego Huta „Katowice" — mgr inż. **Zbigniew Szałajda.** Siedzimy w wygodnych fotelach, w przestronnym pomieszczeniu Młodzieżowego Centrum Rozrywki; zbudowano je kosztem 30 mln złotych; największa z sal mieści 240 osób; najczęstszą formą rozrywki są tu tańce przy dyskotece; obok dwie inne sale — gier zręcznościowych i automatów losowych, a także cocktail-bar na 100 osób. Dyrektor:

— Uruchomiona w grudniu ub. roku produkcja pozwoliła zaoszczędzić dotychczas ponad 350 mln dolarów. Tyle państwo wydałoby na import stali. Ten import można będzie systematycznie zmniejszać w miarę dochodzenia kombinatu do planowanej zdolności produkcyjnej. W ciągu 5 miesięcy huta wyprodukowała ponad 600 tys. ton stali, a więc ilość równą produkcji trzech średniej wielkości krajowych hut. W lipcu wyprodukujemy milionową tonę. Do końca tego roku dostarczymy krajowi 2 mln ton tego tak bardzo potrzebnego surowca.

Uzupełniając słowa dyrektora, trzeba dodać, że Huta „Katowice" po dojściu do pełnej zdolności produkcyjnej pierwszego wielkiego pieca, produkować będzie 4,5 mln ton stali. Nie jest to kres jej możliwości. Budowany aktualnie drugi wielki piec. zwiększy produkcję do 9 mln ton stali rocznie.

Huta „Katowice" jest nadal największym w Polsce placem budowy. Miesięczne nakłady wynoszą około miliarda złotych, a więc tyle, ile wynosi całkowity koszt budowy średniej wielkości fabryki przemysłu lekkiego, np. „Próchnika", „Bistony", czy „Polanilu". Na placu budowy pracuje 36 tys. budowlanych. Tempo nadal wysokie. Budowlani Huty „Katowice", gdzie padł niejeden rekord, postawili sobie wyższe wymagania. Ich nowe hasło brzmi: **„Polak potrafi więcej".**

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

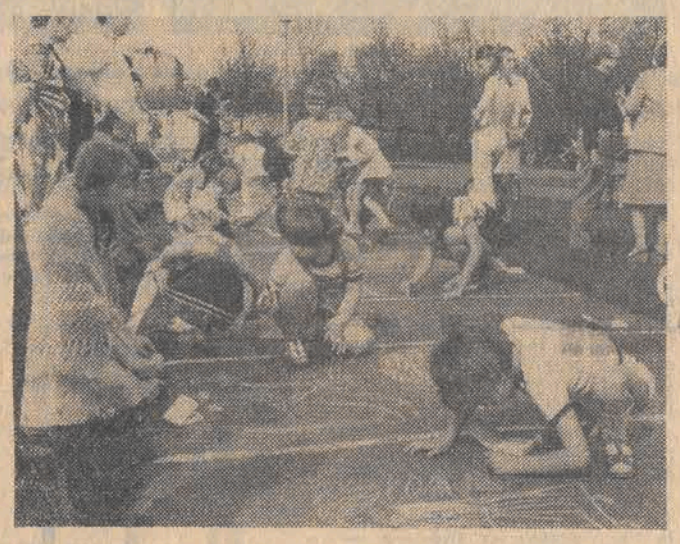

Przed Dniem Dziecka. Ta forma twórczości cieszy się dużą popularnością wśród małych artystów...

CAF — Rosiak

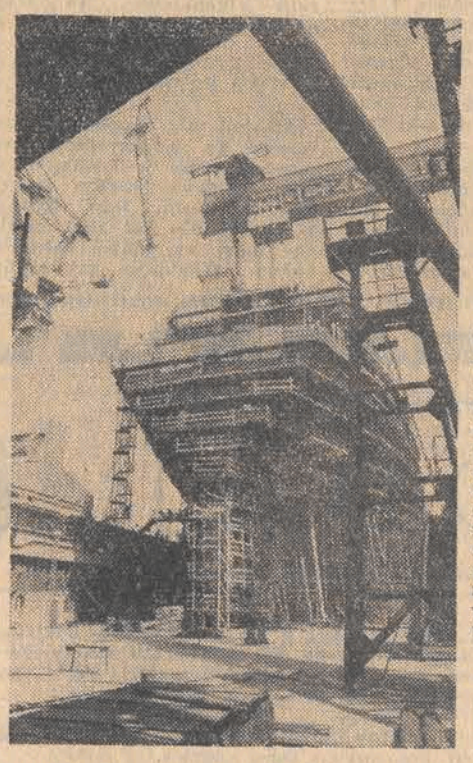

Drugi suchy dok w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni powstał w ramach modernizacji i rozbudowy tego obiektu przemysłowego. Nowoczesna konstrukcja i jego wielkość pozwalają na budowę najnowocześniejszych statków, w tym nawet 400-tysięczników.

Drugi dok jest już obecnie maksymalnie eksploatowany. Budowane są w nim dwa gazowce LPG o ładowności 75.000 m. sześc. Przeznaczone one są dla odbiorcy zagranicznego — do przewozu gazów w stanie płynnym. Bardzo pomocna jest tu również nowoczesna suwnica bramowa o udźwigu 900 ton. A jeszcze do niedawna jej poprzedniczka, dźwigająca 500 ton wydawała się kolosem!

Na zdjęciu: drugi suchy dok — widok na budowany gazowiec.

CAF — Uklejewski

Zapowiedź katastrofy czy groteska?

Dzieci... Z czym się kojarzy to słowo? Z rodzicielską radością, przeplatana troską? Ze zniecierpliwieniem, gdy latorośl sąsiadów galopuje po klatce schodowej? Z nadzieją, że naszym dzieciom będzie lepiej niż nam?

Demografom zatrudnionym w ONZ słowo „dzieci" kojarzy się przede wszystkim z prognozami. Jeżeli przez najbliższe trzy czwarte wieku utrzyma się obecny 2-procentowy wskaźnik przyrostu naturalnego, w 2050 roku żyć będzie na ziemi 30 miliardów ludzi. Doczeka tego część urodzonych w 1975 r. kiedy przy zaludnieniu 5-miliardowym już narzekaliśmy, że ciasno, duszno, hałaśliwie, brak miejsc do prawdziwego wypoczynku i coraz trudniej o świeże produkty.

Lecz dzwon na trwogę, w jaki biją ONZ-owscy demografowie, nie cichnie na 2050 rok. Miną jeszcze 4 stulecia i oto na całej Ziemi gęstość zaludnienia stanie się równa dzisiejszemu tłokowi nowojorskiego Manhattanu, gdzie w godzinach szczytu wprost trudno przecisnąć się przez ulice. Następne trzy wieki doprowadzą ludzkość do ostatecznej katastrofy: do spożycia i zużycia wszystkich dóbr materialnych dostępnych na Ziemi.

Jest to więc wizja końca naszego świata, ale demografowie na niej nie poprzestają. Ich komputery rysują obraz Ziemi z roku 3500. Wówczas, jak relacjonuje Jean-Marie Poursin: **„...dochodzimy do liczby ludności równej w swej masie całej naszej planecie".** Na szczęście unikniemy tego, ponieważ osiem wieków wcześniej matka — Ziemia będzie przez swoje dzieci doszczętnie skonsumowana...

Jak widać, apokaliptyczna wizja łatwo przemienia się w groteskę, co nie znaczy, aby ostrzeżenia demografów miały budzić śmiech zamiast zastanowienia. Przecież na naszych oczach, w odstępach czasu łatwych do uchwycenia, eksplozja demograficzna pogorszyła warunki, w jakich żyjemy. Nawet nie opuszczając granic kraju, odczuwamy jej skutki. Dziesięć milionów „wyżowej" młodzieży, w większości wykwalifikowanej i wykształconej, to jednak bez wątpienia cenny kapitał społeczny, chociaż jego stworzenie wymagało bardzo poważnych wyrzeczeń od obu poprzedzających pokoleń.

Tak wyglądają skutki eksplozji demograficznej w Polsce, gdzie mimo zniszczeń wojennych stopień gospodarczego rozwoju był stosunkowo wysoki i aktywa łatwe do uruchomienia. O ileż gorzej przedstawia się sprawa w krajach tzw. Trzeciego Świata, gdzie — z wyjątkiem posiadających bogate złoża ropy — przyrost naturalny pochłania niemal bez reszty wzrost dochodu narodowego.

Ale bieżące informacje o życiu 1,2 miliarda ludzi z rocznym dochodem 150 dolarów na osobę — budzą niepokój. W latach 1965—75 dochód ten rósł średnio o 2,8 proc. i prawie o tyle samo zwiększyła się liczba mieszkańców najuboższych krajów świata. Jeśli w Europie północnej (Dania, Finlandia, Irlandia, Islandia, Norwegia, Szwecja i W. Brytania) na podwojenie się ludności trzeba aż 117 lat, to w Afryce wystarczy 27 lat w Azji południowej 26, zaś w Ameryce środkowej tylko 21 lat.

Gdyby ten rachunek — oparty o aktualne wskaźniki przyrostu naturalnego — sprawdził się, w roku 2000 byłoby nas już 7,5 miliarda, zaś następne etapy samowyniszczenia się mieszkańców ziemskiego globu przez przeludnienie stałyby się tylko kwestią czasu.

Jednak prognostyka demograficzna nie jest nieomylna i bynajmniej się za taką nie uważa. Konstruuje ludnościowe wizje przyszłości, które są punktem wyjścia planowania społecznego i potraktowane jako przestroga, bywają świadomie korygowane. Jeżeli, na przykład, znane demografom polskie wskaźniki urodzeń, zgonów itd. z roku 1970 nie zmienią się, nasza ludność podwoi się w ciągu 78 lat. Od planistów i realizatorów polityki społeczno-ekonomicznej zależy teraz, czy sięgną po środki mogące wpłynąć na przyspieszenie bądź opóźnienie przyrostu ludności w Polsce, czy też uznają, że prognoza odpowiada naszym oczekiwaniom. Taką samą przestrogą, na skalę światową, jest ONZ-owska wizja życia na stojąco około roku 2500.

Sęk w tym, że o ile pewne zjawiska demograficzne dadzą sobą społecznie sterować, o tyle inne wynikają z indywidualnych decyzji, w których podobne przyczyny często rodzą odmienne skutki.

Do pierwszych należą wskaźniki zgonów. Jeżeli, jak się to stało w krajach Trzeciego Świata, uchronimy ogół mieszkańców przed epidemiami, a to jest przecież naszym celem i marzeniem — promille zgonów mogą się nawet zrównać ze wskaźnikami w krajach najwyżej rozwiniętych: na przykład w Sri Lanka i w Malazji 8 na tysiąc mieszkańców, gdy w Kanadzie 7,4, a w USA 9,6 (wpływa tu również struktura wieku ludności). W gwałtownym spadku ilości zgonów, zwłaszcza niemowląt, leży więc jedna z przyczyn większego niż dawniej przyrostu ludności. Ale to jest i będzie zawsze powodem naszej dumy, nie podlegającym dyskusji.

Inaczej ma się sprawa, kiedy chodzi o wskaźnik urodzeń. Długoletnie obserwacje mówią, że na chęć posiadania dziecka czy dzieci wpływa wiele różnych okoliczności — od materialnych warunków życia poczynając, a kończąc na... przykładzie sąsiadki, której gromadkę podziwia cała ulica. Przy czym np. dotąd nie wiadomo, dlaczego wzrost zamożności raz działa pobudzająco, a kiedy indziej hamująco na rozrodczość. Jedyna znana i powszechnie stwierdzana prawidłowość, to ta, że kobiety z wykształceniem wyższym wydają na świat znacznie mniej dzieci niż z podstawowym. Ale w krajach Trzeciego Świata ogół kobiet nie ma żadnego wykształcenia...

Czy więc procesy ludnościowe nieuchronnie prowadzą nas do katastrofy?

Do niedawna tak właśnie sądzono, ostatnio jednak pojawiły się głosy nadziei. Przypomniano, że przez całe swoje dotychczasowe dzieje ludzkość dążyła do liczebnej stabilizacji. Osiągnęła ją w sposób prymitywny, przez nie kontrolowaną płodność i umieralność. Umieralność pierwsza poddała się świadomej kontroli i opanowaniu, czemu zawdzięczamy ogromny przyrost liczby mieszkańców Ziemi w wieku XIX i obecnym. Natomiast świadome rodzicielstwo, to kwestia dopiero ostatniego półwiecza, a prawdziwie skuteczne środki antykoncepcyjne dotąd nie dotarły do większości krajów, nie mówiąc o ich mieszkankach. Jest więc nadzieja, że — wraz z upowszechnianiem się „pigułki" — wróci era stabilizacji ludzkości, stabilizacji trwałej, bo opartej o zamierzone działanie.

Pytanie tylko, jak długo będziemy czekać na spadek światowego wskaźnika urodzeń do, powiedzmy 15 na tysiąc (obecnie 34 przy wskaźniku zgonów 14)? I czy zdążymy się ustabilizować, zanim skonsumujemy wszystko, co na Ziemi i w Ziemi...?

IRENA FRĄCKOWIAK

ŁODZIANKA — 77

Stereotypy, stereotypy... Czy można w ich ramy wcisnąć sylwetkę mieszkanki naszego miasta? Kto ma ją zresztą reprezentować: kociak w dżinsach z Piotrkowskiej? Spracowana prządka? Urzędniczka z rozlicznych łódzkich instytucji? Lepiej nie wybierać, nie budować piedestałów, choć... tak, tak — socjologowie stanowczo twierdzą, że liczące ponad 266 tys. środowisko aktywnych zawodowo łodzianek rządzi się swoimi prawami, ma swoją specyfikę.

Jaka więc jest ta typowa, statystyczna mieszkanka Łodzi? — pytamy doc. dr hab. Stefanię Dzięcielską-Machnikowską z Instytutu Socjologii UŁ.

Naturalnie, pracująca zawodowo (notujemy w naszym mieście najwyższy wskaźnik zatrudnienia kobiet w kraju), najczęściej w przemyśle lekkim a więc na trzy zmiany, a do tego matka dwojga-trojga dzieci. Łódź mimo rozbudowanego przemysłu maszynowego, chemicznego itp. nadal jest przecież miastem przemysłu lekkiego, który korzysta przede wszystkim z kobiecej siły roboczej. Czy taka monotematyczność jest dobra czy zła? — niech odpowiedzą ekonomiści. Ja widziałabym plusy wynikające z tradycji i przemysłowej specjalizacji. Wynika stąd jeszcze jeden skutek. W Łodzi jest ciągle więcej kobiet niż mężczyzn, choć proporcje te, w miarę upływu lat, zmniejszają się. Nadwyżka jednak pozostaje.

— A więc „babskie" miasto?

— Powiedziałabym raczej miasto specyficzne; miasto kobiet, które nauczyły się łączyć umiejętnie pracę na przysłowiowych dwóch etatach. Ma to znów swoje dobre i złe strony. Minusy, to nadmierna feminizacja wielu zawodów (co zresztą nie jest tylko łódzką specjalnością), a plusy, to początki tworzenia się rodzin partnerskich, w których mężczyzna sięga coraz częściej po garnki. Jeśli mówię o specyfice Łodzi to myślę również o zakrojonej na szeroką skalę akcji socjalnej: budowie żłobków, przedszkoli, choć przedsięwzięcia te, przymierzane do potrzeb, ciągle są niewystarczające. Jest i druga strona medalu — praca zawodowa i obowiązki rodzinne nie pozwalają łodziankom na szerszy udział w życiu społecznym. To nie zarzut — nie można mieć po prostu wszystkiego naraz.

— Może więc obciążone zbyt wieloma obowiązkami mieszkanki naszego miasta marzą o zrezygnowaniu z pracy zawodowej na rzecz rodziny?

— Nie. Z naszych badań wynika, że ponad połowa ankietowanych nie zrezygnowałaby, mimo wysokich zarobków męża, z pracy zawodowej. Łodzianki cenią sobie samodzielność, możliwość uczestniczenia w szerszych kontaktach z ludźmi. Gdy pyta się np. włókniarki, jakie wartości cenią sobie najbardziej, odpowiadają, że pracę zawodową i życie rodzinne. Właśnie w tej kolejności. Naturalnie, sprawy rodzinne wysuwają się na plan pierwszy u młodszych kobiet, między 25 a 30 rokiem życia — a więc wtedy gdy rodzinie przybywa dziecko. Co jednak charakterystyczne — łodzianki, ceniąc swoją zawodową pracę chcą, żeby dzieci kontynuowały ich zawody. Z jednym wszakże zastrzeżeniem. Córka czy syn powinny zdobyć wykształcenie. Nie dlatego jednak, żeby stać się inteligentami, lecz po to, by zyskać wysoką pozycję w środowisku robotniczym. Wynika z tego jeszcze jedna cecha „naszej" łodzianki — interesuje się, w miarę swoich możliwości, nauką dziecka.

— Robi ponadto zakupy, gotuje, sprząta, pełni funkcję rodzinnego mediatora, niańki itd. Jak te absorbujące czynności wpływają na przebieg zawodowych karier łodzianek?

— No cóż, tu w lepszej sytuacji są mężczyźni. Kobiety z reguły stronią od stanowisk kierowniczych, bo dom, rodzina, obowiązki. Pytałam łodzianki czy macierzysty zakład, oceniając ich pracę, powinien brać pod uwagę np. to, jakimi są matkami? Odpowiedziały, że to ich prywatna sprawa. Przedsiębiorstwo powinno oceniać jedynie ich zawodową pracę, a co najwyżej pomagać, gdy występują trudności w rodzinie, nie zaś brać pod lupę te sprawy.

— Prowadzone przed laty badania socjologiczne stwierdziły, że łodzianki są bardziej zdecydowane od kobiet z innych regionów kraju. Szybciej decydują się na rozwód, nie lękają się samodzielności...

— To już nie tylko łódzka sprawa. Kobiety-żony i matki opowiadają się za partnerstwem w rodzinie. Mężczyźni natomiast — jakby przeżywali frustrację na temat utraty pozycji osoby dominującej w tym związku. W międzyczasie zmieniła się sytuacja kobiet w starszym wieku. Zawodowa praca, stały kontakt z innymi ludźmi wytworzyły nawyk dbania o siebie, swój wygląd, ubiór. Kobieta nie boi się więc, przynajmniej w takim stopniu jak dawniej, że mąż ją opuści. Często sama podejmuje taką decyzję, gdy np. mąż-alkoholik zmienia dom w prawdziwe piekło. Wie, że nikt jej za to nie potępi. W tych trudnych dla siebie i dzieci chwilach może liczyć — in. na pomoc związków zawodowych, organizacji kobiecej. To wszystko powoduje, że zmienia się układ stosunków między kobietą a mężczyzną w rodzinie.

— Specyfikę łódzkiej rodziny włókniarskiej tworzy jednak praca na trzy zmiany. Jakie są jej konsekwencje?

— Przede wszystkim, i niestety, rozluźnienie więzi między małżonkami, którzy prawie nie widują się. Gdy są w domu małe dzieci, rodzice tak organizują czas swojej pracy zawodowej, by zapewnić jak najlepszą, a więc ciągłą opiekę nad dzieckiem. W efekcie widują się niewiele, jeszcze rzadziej rozmawiają z sobą o sobie, bo nie mają na to czasu. W rezultacie, w miarę upływu lat obojętnieją. Żyjąc z sobą — żyją obok siebie. Zmieniają się, ale nie wspólnie. Powiedziałabym — starzeją się niezależnie. Stąd już mały krok do kryzysu w małżeństwie. Co więcej — pytając kobiety o to, jak spędziłyby dodatkowy wolny od pracy czas, dowiedzieliśmy się, że przeznaczyłyby go przede wszystkim na opiekę nad dzieckiem. Prawie w ogóle nie występuje zaś pragnienie spędzenia tych wolnych chwil z mężem.

— Czy na podstawie przeprowadzanych systematycznie od lat badań socjologicznych prześledzić można zmianę sposobu myślenia, postaw łodzianek?

— Tak. Te, dostrzegane zresztą na co dzień, zmiany powoduje wzrost poziomu wykształcenia kobiet (im młodsze roczniki, tym więcej osób z dyplomami), a generalnie — coraz lepsze warunki pracy i życia. No, a poza tym łodzianki, których nadal nie rozpieszczają ani instytucje, ani handel, jakby znajdowały więcej czasu dla siebie, jakby wyładniały. Dziś nie odróżni się po ubiorze robotnicy od urzędniczki. Jedno pozostało bez zmian — chęć posiadania dzieci, którym kobiety chciałyby poświęcać znacznie więcej niż dziś czasu.

Rozmawiała: **ANNA TYSZECKA**

Cykl artykułów o chorobie alkoholowej wzbudził żywe zainteresowanie naszych Czytelników. W licznych listach, a także telefonicznie otrzymujemy wiele pytań, dotyczących treści cyklu oraz kwestii poruszonych, względnie nie wyjaśnionych. Postaramy się uzupełnić informacje, dzieląc je na tematy.

„Dobre strony" alkoholu

PRZESĄDY DOTYCZĄCE ALKOHOLU

Część Czytelników zwraca uwagę na „dobre strony" alkoholu, zarzucając nam tendencyjne pominięcie niejako „leczniczego" jego działania. Np.: alkohol pobudza apetyt i polepsza trawienie.

Jednorazowe wypicie małej ilości słabego alkoholu pobudza apetyt przez zwiększenie wydzielania soku żołądkowego. Trunki wysokoprocentowe, pite w większych ilościach — osłabiają apetyt. Dzieje się tak dlatego, że częste używanie alkoholu doprowadza do zgrubienia błony śluzowej żołądka i jelit. Pogrubiona błona w większym stopniu oddziela pokarm od ścian żołądka i jelit, utrudniając tym samym wchłanianie odżywczych składników przez organizm. Częste używanie alkoholu prowadzi ponadto do uszkodzenia gruczołów wydzielających soki trawienne.

Wino: dobrane odpowiednio do potraw, pite w małych ilościach (chodzi właśnie o ten umiar) i sporadycznie — stanowi na pewno uzupełnienie posiłków, zwłaszcza towarzyskich i nie powoduje spustoszenia w organiźmie. Natomiast pite szklankami (lub — jak często bywa butelkami) — dla samego picia i dla spowodowania „rauszu" — prowadzi do choroby alkoholowej. To samo odnosi się do piwa.

NIE UODPARNIA NA PRZEZIĘBIENIE!

Alkohol nie zapobiega chorobom! To są oczywiście nonsensy. Prawda jest taka, że po wypiciu nawet bardzo dużych ilości alkoholu, jego stężenie w organiźmie jest zbyt niskie, aby mógł on działać bakteriobójczo. Osłabiając zaś ogólną odporność organizmu, alkohol stwarza warunki, sprzyjające rozwojowi bakterii i wirusów.

Alkohol nie zapobiega przeziębieniom, nie jest środkiem rozgrzewającym. Prawdą jest, że po wypiciu trunku, występuje przyjemne uczucie ciepła. Mechanizm jest następujący: alkohol nie podnosząc ogólnej temperatury ciała, rozszerza naczynia krwionośne, znajdujące się pod samą skórą i powoduje tym samym zwiększony dopływ do skóry ciepłej krwi z wnętrza organizmu. Równocześnie jednak krew szybciej się sama ochładza i krążąc dalej, powoduje więc obniżenie ciepłoty ciała ludzkiego i zdarzają się wypadki, że człowiek pijany ginie właśnie na skutek obniżonej ciepłoty ciała.

NIE MA WARTOŚCI ODŻYWCZEJ

Na wartość odżywczą, potrzebną do budowy i istnienia człowieka składają się: białko, tłuszcze, węglowodany, sole mineralne i witaminy. Alkohol niczego z tych rzeczy nie zawiera. Nie ma więc żadnych właściwości odżywczych.

Szybko i smacznie. Te dwie dewizy będą dominować w naszych codziennych obiadowych przepisach. Bo która z nas może poświęcić więcej niż maksimum godzinę na przyrządzenie posiłku?

Aby jednak móc szybko przygotować obiad, trzeba koniecznie zorganizować „zaplecze" z podstawowych produktów, w które powinna być stale zaopatrzona nasza podręczna spiżarnia, tzn. lodówka, chłodna szafka i półki z suchymi produktami.

Mąki, kasze, cukier, 2—3 gatunki makaronu, kilka torebek błyskawicznych zup ze znakiem jakości, takież desery (galaretki, kremy), dżemy, 2—3 puszki koncentratu lub soku pomidorowego, kilka konserw mięsnych, warzywnych czy rybnych, przyprawy — to żelazny zapas, który uzupełniamy raz na miesiąc. Śmietanę, jajka, margarynę, olej, smalec czy słoninę można — dysponując chłodnym pomieszczeniem — kupować raz na tydzień. Nawet mięso i wędliny, jeśli mamy lodówkę, z zamrażalnikiem — można zaliczyć do tygodniowych zakupów, przy czym trzeba pamiętać, że większy kawałek mięsa należy od razu podzielić na dzienne porcje, zgodnie z przeznaczeniem, każdą włożyć oddzielnie do woreczka z folii i przechowywać w lodówce.

Codziennie dokupujemy jedynie masło, świeże jarzyny i zieleniny, pieczywo, mleko, pamiętając, że i te produkty można bez szkody przechowywać przez 2—3 dni np.: **pieczywo** — w specjalnym pojemniku lub w woreczku z folii, **mleko** — po przegotowaniu, od razu przelane do słoja, a po ostygnięciu, wstawione do lodówki, **masło** (jeśli nie ma lodówki) ułożne ciasno w kamiennym garnuszku i zalane wodą, codziennie zmienianą, lekko osoloną (w czasie upałów — garnuszek z masłem należy wstawić do większego naczynia z zimną wodą), **zieleninę i sałatę** — po starannym umyciu — zawinięte w wilgotny pergamin, włożone do woreczka z folii i następnie umieszczone w chłodnym miejscu lub w najniższym „sektorze" lodówki, **jarzyny** (marchew pietruszkę, selery, pory) po umyciu i oczyszczeniu, włożone do woreczka z folii i następnie do lodówki.

Kilka słów o „technice" przygotowywania obiadu. Pierwszą czynnością przed przystąpieniem do przyrządzania posiłku, jest nastawienie do zagotowania wody — jest nam ona niemal ustawicznie potrzebna w czasie pracy. — Trzeba również pamiętać, że najpierw przygotowujemy potrawy, wymagające dłuższego gotowania, a po ich nastawieniu — obieramy jarzyny, ziemniaki, przyrządzamy surówkę. Dla orientacji podajemy czas gotowania niektórych produktów — łatwiej nam będzie ułożyć sobie błyskawiczny „plan działania". Kasza perłowa na krupnik (łyżka na osobę) rozkleja się 45—60 minut. Można jednak po zagotowaniu zawinąć przykryty garnek (przed wyjściem do pracy) w gazetę i koc i po powrocie do domu mamy kaszę gotową.

W ten sposób można ugotować ryż na sypko (1,5 szklanki na 4 osoby). Ryż gotowany w dużej wodzie gotuje się 15—17 minut.

Rozdrobniona włoszczyzna do zupy — 25—30 minut. Włoszczyzna młoda — 15 minut.

Ziemniaki stare — w całości — 25—30 minut, w talarkach — 15—20 minut.

Pierogi — od chwili wypłynięcia na wierzch — 4—6 minut, lane kluski — 4—5 minut, kluski zielone z manny — 10—12 minut.

MODA

GIEŁDA NOWOŚCI

Po pięknej kolekcji, przygotowanej przez projektantów Zakładu Wzornictwa Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Dziewiarskiego w Łodzi z myślą o roku przyszłym (sondażowa seria 15 modeli znajdzie się w sprzedaży jeszcze w tym roku) — mieliśmy okazję obejrzeć „giełdę artykułów mody".

Jest to zupełnie nowa inicjatywa, mająca na celu jeszcze przed Jesiennymi Targami „otrzaskać" niejako handlowców z proponowanymi nowościami i wysondować, co się im podoba. Oferta przemysłu składała się ze 157 modeli (w tym 74 młodzieżowych), przygotowanych przez plastyków 17 przedsiębiorstw produkcyjnych.

Pewien niepokój co do losów niektórych modeli budzi fakt, że są wśród nich rzeczy typowo letnie, jak np. piękne białe spódnice o najmodniejszych piętrowych falbanach i bluzki z bufiastymi rękawami, wykonane z dzianiny z przędzy bawełnianej w połączeniu z bistorem. Wyroby z tej dzianiny nie elektryzują się, przypominają i mają chwyt dzianiny z naturalnego surowca. Ale choć handlowcom podobały się — nie mogli ich kontraktować, a to ze względu na ograniczenia finansowe. Ani bowiem w październiku, ani w listopadzie, a nawet i we wrześniu klient takiej sukni nie kupi, trzeba by je przetrzymywać w magazynach. Gdyby ukazały się teraz, czy choćby w czerwcu mogłyby liczyć na 100 proc. zbyt a sondaż byłby rzeczywistym odbiciem naszych upodobań. Jeśli więc chodzi o modele letnie — kontraktacja ta nie została przemyślana do końca.

Miłą niespodziankę sprawiły ZPDz „Jarlan" w Jarosławiu. Wzory były wyjątkowo piękne: ciepłe płaszcze z kapturem i bez, kamizele w dyskretne stanowane pasy w odcieniach szarości. Suknie beżowe z ciekawym wzorem brązowym u dołu i przy rękawach oraz luźne brunatne wdzianka. Wszystko w najmodniejszych fasonach i kolorach z nowych mieszanek anilany z wełną i anilany z wełną i mohairem — miękkie, przytulne. Oby tylko produkcja była równie udana jak wzory!

Ładne były też komplety (wdzianko i spódnica) przedstawione przez „Lubgal" w Lublinie, wykonane z przędzy fantazyjnej w połączeniu z bistorem. Ubiory te charakteryzują się dużymi zaletami estetyczno-użytkowymi. „Luxpol" ze Stargardu Szczecińskiego pokazał natomiast cały asortyment atrakcyjnych bluzek damskich z nowości technologicznej przemysłu dziewiarskiego — materiału zdobionego drukiem transferowym.

Niemal każdy z zakładów, przedstawiających swe osiągnięcia wzornicze, może się czymś pochwalić: „Terpol" z Sieradza sukienkami w stylu folklorystycznym, „Domino" z Krakowa sukniami dziewczęcymi ozdobionymi falbaną, gdańska „Fala" odzieżą z dzianiny strzyżonej typu froté.

O ile do odzieży damskiej i dziewczęcej nie można mieć zastrzeżeń, to poważne wątpliwości budzić muszą jednak modele przygotowane dla mężczyzn. Było wprawdzie kilka dobrych swetrów typu wczasowo-narciarskiego (kremowe polo bez kołnierza z „Milany" w Legnicy, czy półgolf kremowy ożywiony ostrą zielenią lub komplet khaki z „Cotexu" w Płocku z biało-żółtymi pasami na rękawach), ale to przecież nie są ubiory do noszenia na co dzień.

„Artykuły mody" w naszym rozumieniu — to te rzeczy, które są zgodne kolorem i krojem z aktualną linią mody. Powinny więc tu być wdzianka, blezery, golfy — tyle że z nowych mieszanek, w nowych tonacjach. Niektórzy projektanci natomiast usiłowali lansować pajacowate stroje, tyle że pajac czyli klown ma je na sobie przez 2 godziny w czasie przedstawienia, a normalny mężczyzna nosi swój ubiór przez cały dzień. Jak ustosunkować się np. do ubrania złożonego z szafirowej bluzy z zielonymi łatami na rękawach i zielonych (zieleń bilardowego sukna!) spodni? Kto zechce chodzić w tym modelu „Sigmatexu" z Piotrkowa?

Lato, a więc wycieczki za miasto, wyjazdy w góry, nad jeziora i nad morze — czy po prostu na wieś. Na te i na wiele innych letnich okazji Moda Polska przygotowała specjalną kolekcję dla ludzi młodych duchem. Oba modele pochodzą właśnie z tej kolekcji.
CAF — Matuszewski

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY •

Obchody Święta Ludowego w województwie miejskim łódzkim

„Rozwój gospodarki żywnościowej — sprawą całego narodu" — pod tym hasłem odbyły się wczoraj w Aleksandrowie centralne uroczystości Święta Ludowego naszego województwa. Piękna słoneczna pogoda sprawiła, że do Aleksandrowa zjechało wielu gości. Rano na pl. Kościuszki koncert orkiestry dętej OSP miał licznych słuchaczy, a i pokaz sprawności strażaków przyciągnął wielu widzów. Potem ulicami miasta przemaszerowała orkiestra miejscowej „Sandry" i harcerze. Również wystawa związana z rolnictwem i ogrodnictwem zorganizowana w parku miejskim budziła duże zainteresowanie.

O godz. 15 na stadionie KS Włókniarz rozpoczął się wiec z udziałem przodujących rolników, przedstawicieli Kółek Rolniczych, delegacji miast województwa, dzielnic Łodzi, zakładów pracy, gmin naszego województwa, a także delegacji sąsiednich województw. Na uroczystość przybyli również: sekretarz KŁ PZPR **Zbigniew Faliński**, prezes WK ZSL **Felicjanna Lesińska**, wiceprezydent Łodzi **Lech Krowiranda.**

Przybyłych powitał I sekretarz KMiG PZPR w Aleksandrowie **Henryk Makarowski** podkreślając, że **Święto Ludowe, które w tym roku obchodzimy w 40 rocznicę wielkiego strajku chłopskiego przebiega w duchu sojuszu miasta ze wsią w ścisłym współdziałaniu robotników i chłopów.** Okolicznościowy referat wygłosił prezes Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Aleksandrowie **Stanisław Grell**, który w imieniu władz politycznych i administracyjnych miasta i gminy podziękował rolnikom a szczególnie kobietom wiejskim za ich trud i ofiarną pracę. Dzięki ich wysiłkom zmienia się obraz wsi naszego województwa, rośnie ilość gospodarstw specjalistycznych i wartość czynów społecznych.

W części artystycznej wystąpił zespół klubu łączności „Telex" z Łodzi, Zespół Pieśni i Tańca z Mąkolic i z Młodzieżowego Domu Kultury w Aleksandrowie. W ramach uroczystości odbyły się też imprezy sportowe i na koniec — zabawa ludowa.

Wczoraj w wielu gminach naszego województwa odbyły się imprezy związane ze Świętem Ludowym m. in. festyny w Andrespolu i Parzęczewie, a w Ozorkowie i Rzgowie — akademie. W sobotę w Urzędzie Gminnym w Głownie, mieście, które obchodzi jubileusz 550-lecia odbyło się spotkanie z działaczami ruchu robotniczego i ludowego. Wczoraj mieszkańcy gminy Głowno bawili się w Popowie, gdzie odbyła się także akademia z okazji Święta Ludowego. (Kas)

Przysięga wojskowa studentów AM

Wczoraj na terenie Wojskowej Akademii Medycznej odbyła się uroczystość złożenia żołnierskiej przysięgi przez studentów IV roku Akademii Medycznej w Łodzi.

Uroczystą przysięgę, złożoną na sztandar WAM, odebrał komendant Studium Wojskowego AM — **płk lek. D. Darecki.** W uroczystości tej wzięli także udział prorektorzy obu łódzkich uczelni medycznych AM — **prof. dr L. Woźniak** i WAM — **płk doc. Z. Onisk.**

Uroczysta przysięga żołnierska stanowi zakończenie pewnego etapu wojskowego szkolenia studentów medycyny. W wystąpieniu prorektora L. Woźniaka, podkreślono szczególny związek tego aktu, z przysięgą lekarską jaką składać będą studenci po ukończeniu studiów. Jako lekarze, pracownicy społecznej służby zdrowia i jednocześnie oficerowie WP, cały swój wysiłek, wszystkie umiejętności włożyć winni w twórczą pracę nad przyszłością kraju, jego pomyślnym rozwojem i bezpieczeństwem. (er)

Nowa kolekcja ZPDz „Marko"

(Informacja własna)

Zaprezentowana wczoraj w ZPDz. „Marko" najnowsza kolekcja wyrobów dziewiarskich jest zarazem ofertą złożoną przez to przedsiębiorstwo przedstawicielom handlu. I co szczególnie interesujące, **są to propozycje na najbliższy sezon letni — do kupienia „na pniu", z ominięciem długotrwałych ustaleń giełdowych komisji branżowych itp. itd.** Możliwość tę stworzyła zaplanowana rezerwa mocy produkcyjnych. Doskonały i czekający długo na „wyklucie" pomysł, który umożliwia lepsze wykorzystanie maszyn i surowców, a w efekcie dostarczenie do sklepów najmodniejszych, poszukiwanych przez klientów, wyrobów. **Są nimi z pewnością — zademonstrowane wczoraj wdzianka, tuniki, blezery z dzianiny siatkowej —„gwóźdź" tegorocznego sezonu letniego. Są nimi również pomysłowe bluzy, kombinezony, sukienki w stylu folk, które wystawiają dobre świadectwo projektantom z „Marko".** Zainteresowanie handlowców, reprezentujących na wczorajszym pokazie nie tylko nasze miasto, świadczy zaś o tym, że przedstawiciele Merkurego coraz śmielej sięgają po nowości. ZPDz. „Marko" idzie zresztą za ciosem. **Przedsiębiorstwo nawiązało ścisły kontakt ze Studium Mody Stołecznego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, któremu przewodzi p. Grażyna Hase. Może więc łódzcy handlowcy ruszą do ataku? Chętnych do współpracy producentów nie powinno zabraknąć.** (at)

„Rozpoczęły się Dni Głowna

Głowno w tym roku obchodzi 550-lecie nadania praw miejskich. W ramach obchodów tego jubileuszu wczoraj rozpoczęły się Dni Głowna, które potrwają do 5 czerwca.

Zainaugurował je zjazd byłych nauczycieli i uczniów tajnego nauczania, prowadzonego w latach okupacji — 1939—1945. Również wczoraj na pl. Wolności w Głownie otwarto wystawę plenerową dorobku zakładów pracy, spółdzielczości i rzemiosła miasta oraz gminy. Natomiast w sali klubu fabrycznego ZM-3 dziś — 30 bm., odbędzie się spotkanie z rektorem PWSSP — doc. Wiesławem Garbolińskim, który prezentuje tu na wystawie malarskiej swoje prace.

Z innych ciekawych imprez, przygotowanych na Dni Głowna, na uwagę zasługuje wystawa amatorskiej twórczości mieszkańców Głowna (malarstwo, rzeźba, kowalstwo artystyczne, grafika), która zostanie otwarta 2 czerwca w Szkole Podstawowej nr 1.

W Głownie wystąpią soliści Teatru Wielkiego w Łodzi, którzy 30 maja dadzą koncert dla jego mieszkańców. 31 maja przyjedzie do Głowna Teatr Ziemi Łódzkiej ze sztuką Lermontowa „Maskarada".

W pierwszych dniach czerwca — z okazji Dni Głowna i Międzynarodowego Dnia Dziecka — odbędą się liczne imprezy dla dzieci, m. in. konkursy, zabawy, filmy...

Przewiduje się również zorganizowanie wielu spotkań ze znanymi ludźmi, którzy pochodzą z Głowna. (j. kr.)

„Światowit" przyjął już przeszło 1000 turystów

Nasz najmłodszy hotel Przedsiębiorstwa Turystycznego „Łódź" „Światowit", przyjął już ponad 1000 gości, w tym pewną ilość zagranicznych. W sobotę do dyspozycji turystów przekazano kawiarnię i restaurację. Odbyła się też oficjalna uroczystość otwarcia całego obiektu, w której uczestniczyli: I sekretarz KD PZPR Łódź-Śródmieście — **Tadeusz Lewandowski** i wiceprezydent Łodzi — **Józef Niewiadomski** oraz przedstawiciele łódzkich organizacji turystycznych, biur podróży i budowniczych hotelu.

Kas.

Ci wspaniali amatorzy

Czy i jak bardzo wspaniali — będziemy mogli przekonać się w dniach 10 i 12 czerwca w sali widowiskowej Bałuckiego Domu Kultury przy ul. Żubardzkiej 3. Tu właśnie odbędą się przesłuchania zgłoszonych zespołów, a także koncert laureatów — świeżo i za naszym pośrednictwem ogłoszonego **Festiwalu Amatorskich Zespołów Instrumentalno-Wokalnych.**

Powie ktoś, że wszelkiej maści i rangi festiwali mamy już w kraju po uszy, ale jeśli ten będzie udany — niech mu tam... Nie wylewajmy dziecka z kąpielą. Organizatorami całej imprezy są Zarząd Łódzki ZSMP oraz Stowarzyszenie Muzyki Estradowej, którzy zapraszają do popisów i wokalno-instrumentalnej konkurencji wszystkie zespoły amatorskie, pragnące zdobyć ogólnołódzką sławę (na razie) oraz rozmaite nagrody, m. in. w postaci sprzętu nagłaśniającego i muzycznego.

Warunkiem uczestnictwa jest np. prezentowanie wszystkich zgłoszonych utworów w języku polskim, a przede wszystkim **zgłoszenie się do 6 czerwca br. w biurze organizacyjnym festiwalu (ul. Moniuszki 1 — lokal SME) lub w Komisji Kultury ZŁ ZSMP, ul. Piotrkowska 262, gdzie otrzymać można dalsze konkretne informacje.**

My ze swej strony sądzimy, że mimo wysokiej festiwalowej rangi, impreza okaże się po prostu dobrą zabawą, a wykonawcy grać będą nie tylko głośno, ale także lekko, łatwo i przyjemnie. (sł)

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Pod hasłem „Niemowlę też człowiek" Zarząd Dzielnicowy ZSMP Łódź-Górna wspólnie z „Uniwersalem" i WSS „Społem" Łódź-Górna zorganizowały w sobotę kiermasz — giełdę, która odbyła się w pawilonie „Praktyczna Pani" na Dąbrowie Słoneczna pogoda sprawiła, że młode matki przyszły tu ze swymi pociechami, dla których nabywały odzież w dobrze zaopatrzonym stoisku „Uniwersalu" i Zakładów im. Findera. Dorota Przbysz, sprzedawczyni „Uniwersalu" zapewniała nas, że ten dom towarowy przygotował duży wybór atrakcyjnej odzieży dla maluchów za pół mln zł. WSS „Społem" z dzielnicy Górna urządziła tu stoisko z artykułami żywnościowymi i słodyczami. Tutaj po południu odbył się pokaz dań przeznaczonych dla dzieci — galaretek, napojów mlecznych i kremów, naturalnie z degustacją.

Ponadto w wielu świetlicach przyblokowych (np. w Kole Terenowym Ligi Kobiet nr 25 w Śródmieściu) odbyły się w sobotę wieczorki i spotkania związane z Dniem Matki oraz Międzynarodowym Dniem Dziecka.

W dniach 1, 2 i 3 czerwca WSS „Społem" — oddział gastronomii oraz Zarząd TPD dzielnicy Śródmieście i Wydział Oświaty, Wychowania i Kultury tejże dzielnicy organizują imprezę przed kawiarnią „Balaton" pod nazwą „Raj dziecięcy". W programie występy Teatru Lalek „Arlekin", gry, zabawy, tańce, konkursy z nagrodami i różne niespodzianki. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

Kas.

II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA PÓŁNOCNA

Avia Świdnik — Ursus 3:0 (1:0)
Gwardia W-wa — Polonia 2:0 (2:0)
Jagiellonia — Olimpia (P) 1:0 (0:0)
Lechia — Stoczniowiec 1:0 (0:0)
Zawisza — Gwardia (K) 1:0 (0:0)
Arkonia — Bałtyk 2:1 (1:0)
Concordia — Zagłębie 0:2 (0:0)
Olimpia — Motor 1:2 (1:2)

GRUPA POŁUDNIOWA

Małapanew — Unia 7:1 (1:0)
Urania — Hutnik 1:0 (0:0)
Górnik — GKS Kat. 2:0 (0:0)
Piast — Wisłoka 1:2 (1:2)
Polonia B. — BKS Bielsko 2:1 (2:0)
Siarka — Stal St. W. 1:1 (1:1)
Stal Rz. — Moto 0:0
Star — Sparta Zabrze 4:0 (0:0)

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej pozostały jeszcze cztery kolejki spotkań. Aktualnie prowadzi nadal łódzki Start mając 8 punktów przewagi nad Ostrovią i 5 pkt więcej od płockiej Wisły, która ma do rozegrania zaległy mecz z Orłem. Oto wyniki wczorajszej kolejki:

Włókniarz Pabianice — Wisła Płock 0:1 (0:1), Pogoń Zd. Wola — Stal Ostrów 6:1 (2:1), Tur Turek — Piotrcovia 0:1 (0:0), Włókniarz Łódź — Start Ł. 1:3 (0:3), Ostrovia — Żyrardowianka 0:0, Orzeł — Boruta 2:1 (1:0), Lech Rypin — Victoria Jarocin 0:1 (0:0).

TABELA

1. Start	36:8	42—17
2. Wisła P.	29:13	25—14
3. Ostrovia	28:16	30—16
4. Orzeł	25:17	33—14
5. Boruta	25:19	32—26
6. Pogoń	23:21	31—19
7. Włókniarz P.	22:22	25—20
8. Włókniarz Ł.	22:22	29—25
9. Victoria J.	22:22	13—22
10. Piotrcovia	20:24	18—29
11. Żyrardowianka	19:25	25—35
12. Stal Ostrów	16:28	16—28
13. Lech Rypin	13:31	11—26
14. Tur Turek	6:38	6—54

KLASA A — ŁÓDŹ

ŁKS — Elta 1:3 (0:0), Włókniarz — Metalowiec 2:1 (1:1), Tęcza — Energetyk 0:0, RKS — Orkan 2:1 (0:0), Włókniarz Ł. — Orzeł 0:2 (0:1), Stal Gł. — Bzura O. 0:0, Start — PTC 0:2 (0:0), Widzew — ChKS 0:0.

TABELA

1. ŁKS	44:10	66—19
2. ChKS	42:12	50—15
3. Widzew	40:14	60—20
4. PTC	40:14	44—23
5. Bzura O.	31:23	29—28
6. Metalowiec	28:26	41—39
7. Elta	28:26	31—30
8. Orzeł	24:30	28—31
9. Stal Gł.	23:31	32—38
10. Tęcza	23:31	35—43
11. Rudzki KS	23:31	33—35
12. Włókniarz P.	20:34	35—49
13. Start	19:35	25—39
14. Energetyk	19:35	29—43
15. Włókniarz Ł.	18:36	21—51
16. Orkan	10:44	20—66

B. ZIEMLICKI

W kilku zdaniach

■ **Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Związku dla Zwalczania Astmy i innych Schorzeń Alergicznych** — zaprasza na spotkanie wszystkich członków i sympatyków oddziału, które odbędzie się 2 czerwca o godz. 18 w Zakładzie Histologii i Embriologii AM (ul. Narutowicza 60, III piętro). W programie: referat „Mechanizmy zjawisk atopowych", które wygłosi dr nauk medycznych, **Krzysztof Buczyłko.**

■ Stowarzyszenie „Dom Środowisk Twórczych" (al. Kościuszki 33), zaprasza dziś o godz. 18 na program **„Z warsztatu łódzkich twórców"** — muzyka kameralna łódzkich kompozytorów oraz wiersze. Wstęp wolny.

■ Z cyklu: **„Muzyka polska"** — koncert, poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego, zorganizowany przez Łódzkie Towarzystwo Muzyczne — dziś, o godz. 20, w Klubie MPiK „Continental" (ul. Kopcińskiego 16/18).

■ **Harcerska Olimpiada Wiosenna** Drużyn „Nieprzetartego Szlaku" rozpoczyna się dziś o godz. 9 na stadionie sportowym w Parku 3 Maja.

■ Klub Nauczyciela (ul. Piotrkowska 137/139) zaprasza dziś, o godz. 18 na tradycyjny wieczór z cyklu: „Teatroskop". Tematem spotkania jest kwestia: „Aktor — zawód, czy misja?".

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie techniczne	409-32

TEATRY

WIELKI — godz. 18, 19.30 „Rosiewicz show"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—17

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—20 (kasa do 19)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17
LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedziele i święta w godz. 10—21, w dni wolne od pracy w godz. 12—21
KĄPIELISKO FALA (al. Unii 4) godz. 10—18 (kasa od godz. 9—17)

KINA

BAŁTYK — „Dzień delfina" USA, b/o. godz. 10, 12.30 „Szpieg szoguna" jap. od lat 18, godz. 15.30, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Mściciel" USA od lat 18, godz. 10, 12.15 „Brawurowe porwanie" USA, od lat 18, godz. 14.30, 17, 19.30;
LUTNIA — „Libera moja miłość" wł. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Porozmawiajmy o kobietach" USA, od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Święto dzikich zwierząt" fr. od lat 12, godz. 10, „Udręka" hiszp. od lat 15, godz. 15. Seanse zamknięte godz. 12, 17, 19
WŁÓKNIARZ — „Dyl Sowizdrzał" NRD od lat 15, godz. 10, „Na tropie Wilby'ego" ang. od lat 18, godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Hultajska czwórka" radz. b/o. godz. 12.15 „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA, od lat 15, godz. 10, 14.30, 16.45, 19
WISŁA — „Terror Mechagodzilli" jap. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19
TATRY-LETNIE — „Dzień delfina" USA godz. 21.15. W dni nie pogodne (chłodne i deszczowe) seans odbędzie się w kinie „TATRY".
ŁDK — Filmy „Iluzjonu" cykl: „Opowieści z Dzikiego Zachodu" (western lat 30) godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.15
STUDIO — „Magiczne zwierciadło" hiszp. od lat 15, godz. 16 Cykl Prawo i bezprawie na ekranie „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 18, 20
STYLOWY — „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18, godz. 15.45, 19.45, Seans zamknięty, godz. 18
GDYNIA — „Nie ma mocnych" pol. b/o godz. 12 „Ryzykant" USA, od lat 18, godz. 10, 14, 16, 18, 20
DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „No i co doktorku" USA, b/o, godz. 11.45, 13.45, 15.45 „Dziewczyna do dzieckа" wł. od lat 18, godz. 9.30, 17.45, 20
MUZA — „Magiczny kamień" NRD, b/o, godz. 16, „Odpowiedź zna tylko wiatr" RFN od lat 15, godz. 17.30, 19.30
1 MAJA — „Trudny jest tylko pierwszy krok" radz. b/o. godz. 15, „Żądło" USA, od lat 15, g. 17, 19.15
POKÓJ — „Pojedynek potworów" jap. b/o. godz. 16, „Królowa pszczół" pol. od lat 12, g. 18, 20
ROMA — „Joe w królestwie pszczół" fr. b/o, godz. 10 „Konie Valdeza" wł. od lat 15, g. 12, 14, 18, 20. Seans zamknięty godz. 16
OKA — „Rafferty i dziewczyny" USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — „Błąd szeryfa" NRD godz. 17, „Przepraszam czy tu biją" pol. od lat 18, godz. 19
POPULARNE — nieczynne
STOKI — „Karino" cz. I i II, pol. b/o, godz. 15.30, „Drzwi w drzwi" fr. od lat 12, g. 19
ENERGETYK — „Skarb na wyspie" rum. b/o godz. 16.30, „Policjanci" USA od lat 18, godz. 18.30
HALKA — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30
PIONIER — „Szare kaczątko" radz. b/o, godz. 16, „Gangsterski walc" fr. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o, godz. 15, „Flic story" fr. od lat 18, godz. 16.30, 18.30
ŚWIT — „Przygody żółtej walizeczki" radz. b/o, godz. 15.30, „Przygody Gerarda" ang. od lat 18, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Świat Dzikiego Zachodu" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Stale dyżury pełnią:
Apteka nr 47-066 Konstantynów, ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnia K — Kasprzaka i Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnia K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. 1 Maja i Olimpijska

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnie K, Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew, położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów i gmina Andrespol

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedzielę i święta całą dobę.

W NASZYM REFLEKTORZE

Tyłem do wejścia

Ostatnio w Parku Źródliska ustawiono rzeźbę trzech tańczących dziewcząt. Obserwująca moment instalowania rzeźby nasza Czytelniczka zwróciła uwagę pracującym przy tym panom, iż ustawiają figury tyłem do wejścia. Odpowiedzieli, że ustawiają „pod słońce" i tak też zrobili. We wszystkich łódzkich parkach rzeźby stoją frontem do głównego wejścia, tylko w tym jednym przypadku tyłem. Czytelniczka zwraca uwagę na tę nieprawidłowość, apelując jednocześnie, by ewentualnej zmiany kierunku dokonać dopiero po przekwitnięciu zasadzonych wokół rzeźby pięknych bratków.

A może takie ustawienie było zamierzeniem artysty?

Nieczynny sklep

Stojące miesiącami zamknięte sklepy powodują zrozumiałe zdenerwowanie wśród mieszkańców okolicznych domów. Od 4 miesięcy na osiedlu w okolicach dworca Chojny przy ul. Mazurskiej 21 zamknięty jest jedyny w okolicy sklep chemiczny. Wisząca od lutego br. w drzwiach kartka informuje, że jest on nieczynny „z powodu choroby personelu". Rozumiemy, że choroby mogą się przedłużać, niemniej jednak można przecież załatwić jakieś zastępstwo i tym samym pomóc mieszkańcom tego odległego przecież od śródmieścia osiedla. R.

Szlaka zamiast trawy

Na ulicy Kossaka (Dąbrowa) był mały skwerek, zarośnięty trawą. Ktoś kiedyś wpadł na niezbyt szczęśliwy pomysł, w rezultacie którego trawę skoszono, trawniki zlikwidowano, a cały skwerek łącznie z alejkami zasypano szlaką. Następnie... postawiono ławki, by ludzie mogli sobie odpoczywać. Wydawało nam się dotąd, że najlepiej wypoczywa się wśród zieleni. Pomysł zastosowany na ul. Kossaka jest pomysłem nowym, którego stosowania jednak nie polecamy. Dodać tu należy, że szlaka stanowi dodatkowe niebezpieczeństwo dla dzieci, które nie tylko bardziej się brudzą, ale nawet mogą się pokaleczyć. R.

„Podrzucani" pacjenci

Przychodnia Rejonowa nr 7 (ZOZ Bałuty) przy ul. Marynarskiej 39 jak każda przychodnia zatrudnia kilku lekarzy — internistów. Każdy z nich posiada swój rejon i leczy pacjentów w tym rejonie zamieszkałych. Tylko mieszkańcy ul. ul. Krawieckiej i Zielnej od kilkunastu miesięcy nie mają swojego lekarza. Chorzy, zamieszkujący te ulice są więc „podrzucani" lekarzom obsługującym inne rejony, którzy przyjmują ich z —delikatnie mówiąc — umiarkowanym entuzjazmem. Pacjenci nie dziwią się przeciążonym trudną i odpowiedzialną pracą lekarzom, mają natomiast pretensje do kierownictwa przychodni, które nie może sobie z tą nienormalną sytuacją poradzić. Nie wpływa to też z pewnością korzystnie na zdrowie leczących się tam ludzi, którzy przecież chcieliby mieć wreszcie swojego, znającego dokładnie ich dolegliwości lekarza. Apelujemy więc o szybkie rozwiązanie tego problemu. R.

Plac dla dzieci — w czynie społecznym

Chwała mieszkańcom dzielnicy Górna, zrzeszonym w Komitecie Osiedlowym nr 1. Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka urządzili oni w czynie społecznym plac zabaw dla dzieci przy ul. Kruczej 22. Plac ten nie miał najlepszej sławy. Od kilku lat okoliczni mieszkańcy wysypywali nań śmieci, a podejrzane typy urządzały libacje. Obecnie — w wyniku czynu — gdy tylko wzejdzie trawa, na uporządkowanym już placyku postawione zostaną urządzenia służące dzieciom do zabawy oraz wkopane zostaną słupki do gry w siatkówkę i ustawione stolikt i ławki.

Tego typu inicjatywy zawsze będziemy popularyzować. R.

MISTRZ I UCZEŃ

(Rozmawiamy z rektorem UŁ prof. dr R. Skowrońskim)

Ogrom zadań wynikających z intensywnego rozwoju gospodarczego kraju sprawił, że w wyższej uczelni widzimy głównie placówkę naukowo-badawczą, która dostarcza różnym dziedzinom naszego życia elementów szeroko rozumianego postępu oraz kadr. Dzieje się tak zapewne dlatego, że są to wartości łatwo uchwytne, dające się wyrazić liczbami. Ale wyższa uczelnia odgrywa w naszym kraju również rolę wychowawcy młodego pokolenia, tu zaś wszelkie mierniki zawodzą, a nie jest rzeczą obojętną, jakimi wartościami moralnymi dysponują absolwenci. Jak wyższa uczelnia widzi swoje zadania wychowawcze? Z pytaniem bardziej konkretnym: jak Uniwersytet Łódzki widzi swoje zadania wychowawcze, zwróciłem się do JM Rektora uczelni, PROF. DR ROMUALDA SKOWROŃSKIEGO.

— W świecie trwają w tej chwili gorące dyskusje na temat współczesnego uniwersytetu i mówi się o jego kryzysie.

„DP": O kryzysie uniwersytetu, jako miejsca, w którym się uprawia naukę, czy też jako miejsca, w którym się wychowuje?

— Właściwie chodzi o jedno i drugie. Sprawy wyglądają tak. Uniwersytety, które istnieją przecież wiele stuleci, były kiedyś wszechnicami nauk, a jednocześnie mówiło się o bliskim kontakcie: „mistrz — uczeń". Dziś wiele się zmieniło, powstały liczne szkoły kształcące specjalistów — a więc politechniki, akademie medyczne itd. Inaczej też kształtuje się stosunek „profesor — student". Ale jeśli idzie o mój pogląd, przynajmniej w odniesieniu do polskich uniwersytetów, to nie sądzę, by można mówić o kryzysie. Po prostu na wyższe uczelnie spadł cały szereg nowych zadań, których one przedtem nie miały.

„DP": Czy Pan Rektor ma na myśli fakt, że w tej chwili większość stanowisk kierowniczych w różnych instytucjach kulturalnych zajmują absolwenci uniwersytetu czy też ma Pan na myśli pewne wartości, które przeszły z uniwersytetu do społeczeństwa za pośrednictwem instytucji kulturalnych?

— I jedno i drugie. Przecież przez te 32 lata daliśmy krajowi ponad 30 tys. absolwentów-magistrów. A także 1200 doktorów, 400 doktorów habilitowanych. To wszystko razem daje nam gwarancję, że kierownicze stanowiska w każdej sferze działalności, czy to administracyjnej, politycznej, kulturalnej, pedagogicznej, naukowej zajmują ludzie mający już wysokie kwalifikacje. A ponadto my w pewnym sensie jesteśmy również odpowiedzialni za podnoszenie kultury ogólnonarodowej, za postawy polityczne, patriotyczne, za wyrobienie dobrych gustów, smaku, to wszystko jest bardzo istotne w intensywnie rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym.

„DP": Czy dysponuje Pan jakimś sprawdzianem, że te wartości przekazywane przez uczelnię dochodzą, przyjmują się w społeczeństwie, że ono rzeczywiście pozostaje pod faktycznym wpływem uniwersytetu?

— Myślę, że dowodem tego jest choćby to, że gros naszych studentów wywodzi się ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Tworzymy nową inteligencję socjalistyczną, która w tej chwili przejmuje kierownicze stanowiska i będzie przejmowała, a to ma niewątpliwie wpływ na zmianę przyzwyczajeń, sposobów myślenia i działania ludzkiego.

„DP": Wróćmy jednak do sprawy wychowania młodego pokolenia.

— Niepodobna mówić o tej sprawie bez przeprowadzenia pewnego porównania. Obserwujemy dziś zjawisko masowości studiów wyższych, bo liczba ok. 450 tys. studentów w Polsce to 10 razy więcej niż przed wojną. Ale przed wojną na wydział prawa przyjmowano 1000 studentów. Czy w takich warunkach można było mówić o kontakcie: „mistrz — uczeń"? Oczywiście nie. Wydaje mi się, że mimo masowości studiów, ten kontakt: nauczyciel akademicki — student, jest chyba dziś większy.

„DP": Czy intensywność tych kontaktów zadowala Pana Rektora i innych nauczycieli akademickich?

— Nie. Większy kontakt z młodzieżą mają raczej młodzi nauczyciele akademiccy — asystenci, starsi asystenci, mniejszy — samodzielni pracownicy naukowi bo jest ich ciągle za mało. Z drugiej jednak strony oddziaływujemy na młodzież za pośrednictwem licznych instancji u nas działających, takich, jak np. Rada do spraw Młodzieży, organizacja studencka, która ma swych przedstawicieli we wszystkich kolegialnych organach uczelni.

„DP": Instytucje działają lepiej lub gorzej i mogą tylko w pewnej mierze zastąpić ideał kontaktu, określony w naszej rozmowie jako „mistrz — uczeń".

— W naszej uczelni zwróciliśmy szczególną uwagę na sprawę procesu dydaktyczno-wychowawczego. I to nie tylko z punktu widzenia efektywności studiów i uzyskiwania dyplomów magistra wysokiej jakości, o co bardzo dbamy, nawet na studiach zaocznych, ale nam chodziło o ukształtowanie absolwenta. W jakim znaczeniu? Otóż burzliwy rozwój nauki zmusił nieomal wszystkie uczelnie w Polsce do specjalizacji w pewnych gałęziach. Czy to jest dobrze, czy źle? Z jednej strony dobrze, bo ktoś kto idzie wykonywać swoje obowiązki musi być dostatecznie wyspecjalizowany. Ale z drugiej strony wydaje nam się, że absolwent takiej uczelni, jaką jest uniwersytet musi mieć szersze pole widzenia i musi sobie dać radę w każdej sytuacji życiowej. Do tej pory naszym absolwentom chyba tego brakowało. Wynikało to z bardzo dużych obciążeń programowych — studenci mają stosunkowo mało czasu na studiowanie, powiedziałbym, że starcza go tylko na zaliczanie, co nie wyrabia w nich samodzielności myślenia, podejmowania decyzji, inicjatyw, angażowania się. A nam chodzi o to, żeby wykształcić takiego absolwenta, który będzie mógł w każdej sytuacji życiowej tę decyzję podjąć. Żeby miał własną inicjatywę, żeby czuł się odpowiedzialny, żeby był zdyscyplinowany i żeby działał w określonym systemie społecznym i politycznym, tzn. chodzi nam o człowieka, który będzie działał w swojej przyszłej pracy, na swoim kierowniczym stanowisku zgodnie z ideami państwa socjalistycznego.

Niemniej prawda jest i taka, że jeżeli mamy mieć pełne sukcesy to bardzo istotnym elementem wychowawczym jest oddziaływanie osobiste nauczyciela akademickiego. My przecież często mówimy o tym wzorcu osobowym. Problem jest o tyle trudny, że jeżeli możemy mówić o wzorcu osobowym dojrzałych pedagogów, albo używając starej nomenklatury — samodzielnych pracowników naukowych — docentów i profesorów, to przez nich przemawia duże doświadczenie życiowe i pedagogiczne, autorytet naukowy, natomiast inna jest sytuacja z młodszymi pracownikami nauki. Mamy doskonałych adiunktów, wykładowców, ale trudno mówić o początkującej rzeszy młodych asystentów, którzy jeszcze niedawno byli studentami, że są tym wzorcem osobowym. Musimy też pracować nad nimi.

„DP": Zapewne wiele z wymienionych przez Pana Rektora cech, jakie uczelnia zaszczepia swoim studentom można by powiązać z patriotyczną postawą młodego człowieka. Ale wychowanie patriotyczne to jednocześnie tworzenie czy uświadomienie określonego motywu wykonywania tych obowiązków. Jak uczelnia to robi?

— Oczywiście wymienione przeze mnie cechy dobrego studenta świadczą też o jego postawie obywatelskiej. Obok nich kształtujemy właściwe oblicze moralne, dumę z faktu, że się jest Polakiem. Walczymy z widocznym nierzadko kompleksem niższości w stosunku do nauki innych krajów. Jest on nieuzasadniony, bo osiągnięcia naszej nauki są znaczne, co widać choćby w fakcie eksportu naszej myśli naukowej. Są dowody tego, że nasz absolwent jest lepiej przygotowany w sensie naukowym i wychowawczym, niż absolwenci bardzo wielu uczelni zagranicznych.

„DP": Czy widoczne są skutki tej akcji uświadamiającej?

— Niewątpliwie są widoczne, choć do ideału jeszcze dość daleko. Sądzę, że nasza młodzież wciąż jeszcze nie docenia, że właśnie nasz kraj stworzył jej warunki, o jakich marzą studenci wielu innych krajów: bezpłatne studia, pomoc socjalna, nagrody za osiągnięcia, samodzielność organizacji studenckiej. Otrzymuje ona duże dotacje i prowadzi bardzo szeroką, dostępną każdemu studentowi działalność w wielu dziedzinach, takich, jak: sport, turystyka, kultura itp. To również powinno być powodem dumy z kraju, który to stworzył

„DP": Myślę, że resumé naszej rozmowy może stanowić najogólniejsza ocena młodzieży studiującej obecnie na uniwersytecie.

— Studia nie są dziś łatwe, zważywszy m. in. znaczne obciążenie młodzieży, konieczność przestawienia się z pracy w szkole średniej na zupełnie inną, uniwersytecką. Niemniej postawę tej młodzieży, jej stosunek do spraw zasadniczych oceniamy wysoko. Coraz lepiej rozumie ona swoje podstawowe obowiązki i pomimo wspomnianych trudności włącza się w nurt życia społecznego i politycznego. Uważam, że mamy wartościową młodzież, która wymaga określonego szacunku.

Rozmawiał: **JERZY URBANKIEWICZ**

Przygotowania do wakacji

Do rozpoczęcia wakacji pozostało już niewiele dni, nic więc dziwnego, że harcerze nie zważając na pogodę wybierają się na biwaki, by zdobywać na nich kolejne sprawności. Biorą udział w biegach patrolowych, organizują zajęcia sportowe i zabawę przy ognisku. I choć czasem deszcz pada za kołnierz harcerskiego mundurka, humory zawsze dopisują.

CAF

Twarze prawie nowe

W kim przyszłość polskiej estrady? Kto dostarczy przebojów do pośpiewania i poklaskania? Kto uzupełni, czy raczej wesprze atutowe asy? Zdawać by się mogło, że co jak co, ale ogólnopolski konkurs „Nowe twarze polskiej piosenki" da choć zarys odpowiedzi na te pytania.

Występ przed obliczem jury poprzedziła selekcja. Wokaliści wytypowani przez różne instytucje estradowe przebrnąć musieli przez wstępne sito, jakim było zakwalifikowanie do udziału w warsztatach estradowych, nad którymi pieczę sprawowała Estrada Łódzka i Stowarzyszenie Muzyki Estradowej. Z 30 kandydatów wybrano jedenastkę. Zatem więc rodzynki trafiły pod opiekę zawodowców — A. Godlewskiej, która pracowała z nimi nad ruchem scenicznym, W. Trzcińskiego — zajęcia muzyczne, red. Z. Kiszakiewicza — wykłady teoretyczne z wiedzy o estradowych trendach i muzyce. Korepetytorem był pianista J. Bożyk. Odbyły się także konsultacje z reżyserem J. Rzeszewskim. Żeby dopełnić informacji o warsztatowych przygotowaniach dodam, iż od nowa opracowane zostały wszystkie aranżacje piosenek. Ponieważ nie ma gdzie szkolić estradowców-wokalistów, więc i takiej formie pomocy trudno odmówić zasadności.

W poniedziałek wprowadzono w życie (estradowe) tę grupę podopiecznych. Finałem warsztatowych przygotowań był właśnie konkurs — trzeci już z kolei — a główną nagrodą **„Czterolistna koniczynka"**. Zatem nowe twarze polskiej piosenki już poznaliśmy, a raczej rozpoznaliśmy, bo niemal każdy z prezentujących się młodych ludzi występował tu jako „były". Oczywiście były członek czy solista jakiegoś zespołu. Niemal każdy więc ma już swoje doświadczenia, nawyki, wyćwiczony sposób poruszania się na scenie. Mam wrażenie, że konkurs potraktowany był przez nich jako szansa zostania laureatem. Odtąd więc, jako „były" laureat „Czterolistnej koniczynki" występować będzie **Andrzej Thenard i grupa „Primo Voto"**.

Pierwszy ma za sobą już 9-letnią drogę estradową. Rozpoczął ją nagrodą (ex aequo z W. Koconiem) na II Festiwalu Muzyki Młodzieżowej, a do niedawna współpracował z „Bractwem Kurkowym". Jego przebój „Bliska moim myślom" znamy dobrze z anteny radiowej. Tę piosenkę prezentował także w konkursie. Wokalista ma więc już swoje miejsce na scenie i antenie. Nie jestem pewna czy organizatorzy dobrze wycelowali biorąc pod warsztatowe skrzydła i stawiając do konkursu tego piosenkarza. To tak jakby starszego referenta (z nadziejami na awans) rozliczać na równi ze stażystą, który rozpoczętą pracę traktuje jako chwilowe „zaczepienie się" dopóki nie trafi się coś lepszego. Należałoby skrupulatniej rozważyć kryteria doboru uczestników warsztatów.

Druga „Koniczynka" przypadła łódzkiej grupie „Primo Voto". Brakuje nam w tej chwili zespołów wokalnych — „Partita" zniknęła, „Pro Contra" ucichła — więc jedynak wśród konkursowiczów miał szansę. Ale okazało się, że mimo wszystko większą szansę i siłę przebicia miała aparatura nagłaśniająca. Zespół próbował więc tylko przekrzyczeć moc całej elektrowni. Jak śpiewa tego nie udało się dociec. Choć podobno dobrze. Wypada zatem uwierzyć jurorom. Dla mnie obie piosenki „Lubimy na tym świecie żyć" i „Nie ma na to rady" były jednakowe, bez pomysłu na interpretację. A może zaważyła tylko trema i nadmiar decybeli? Żeby dokończyć rozgrzeszania dodam jeszcze, iż została też podjęta próba zatańczenia obu piosenek. Ale na razie do estradowej swobody pozostało jeszcze członkom zespołu sporo kroków, kroczków i machania rękami. Ale jako się rzekło „Primo Voto" staje dopiero w szranki, może więc coś z tego zespołu wyrośnie, a mecenas Estrada Łódzka potrafi pomóc nie tylko w wejściu na scenę, ale w pozostaniu na niej.

Daleka jestem od wypominania kilku innym młodym ludziom usilnych starań o miejsce przy mikrofonie, więc nie wymieniam nazwisk. Ale skoro zostali wybrani, aż strach myśleć o tych, którzy odpadli w przedwarsztatowych eliminacjach. Selekcjonerzy mimo wszystko okazali się chyba nazbyt wyrozumiali. Na pewno każdy z tych młodych ludzi startował licząc na szybki sukces, karierę i szlagier, który długo nie zejdzie z list przebojów. Miejmy więc przynajmniej nadzieję, że wspomniane warsztatowe zajęcia przekonały ich, iż o to wszystko nie tak łatwo i nie od razu. Że nie na samym łucie szczęścia i przypadku polega estradowe powodzenie.

Jednak nawet na takim konkursie trudno przestać być słuchaczem i widzem, który chciałby oglądać wykonawców sprawnych, ciekawych wokalnie, umiejących sprostać nastrojowi muzyki i tekstu, rozumiejących o co chodzi w interpretowanej piosence. **Tymczasem impreza dowiodła, że uczestniczyliśmy dopiero w przedwstępnej selekcji do estradowych startów.**

W myśl zasady — najlepsze na koniec, chcę jeszcze zwrócić uwagę sympatyków piosenki na 17-letniego Edwarda Głowackiego. Co prawda mimo tak młodego wieku on też jest już „byłym" — tancerzem w cygańskim zespole — ale jako piosenkarz debiutował. Bez choreograficznego przerysowania, nadużywania gestów i specyficznych cygańskich przyśpiewów interpretował piosenki oparte na cygańskim folklorze. Nie jestem zwolenniczką produkcji typu zespół „Roma", ale temu wykonawcy trudno odmówić talentu wokalnego i umiejętności interpretacji odpowiadającej duchowi utworu. Zresztą właśnie on zdobył największe uznanie publiczności. Myślę, że SME, pod którego opieką jest E. Głowacki, trafił na „czarnego konia", który, miejmy nadzieję, wygra.

Mimo wszystko jednak w minorowym nastroju opuszczałam widownię. Trudno bowiem o optymistyczne pokonkursowe wnioski. **I tylko aż dziw bierze, że choć wszyscy chcą śpiewać i mnożą się grupy, soliści, festiwale, na estradzie jest tak mało ciekawych głosów, efektownych interpretacji.** Weterani wciąż mogą spać spokojnie. Niepokój powinien jednak opanować przedsiębiorstwa estradowe, **bo choć ma kto występować na scenie i wciąż odbywają się jakieś festiwalowo-konkursowe eliminacje, do których chciałoby się dostać wiele przyszłych gwiazd, to jednak jakość estradowych produkcji daleka jest od zaspokojenia nawet niezbyt wybrednych słuchaczy.** Na fali popularności jaką cieszą się zawsze piosenki i piosenkarze przepłynie pewnie niejedna miernota, ale sprawa przyszłości polskiej piosenki pozostaje wciąż otwarta.

RENATA GRZELAK

...większą szansę i siłę przebicia miała aparatura...

Role Mai Komorowskiej

Chociaż jej pierwszą dużą rolą filmową była Bella w „Życiu rodzinnym" zrealizowanym zaledwie przed 6 laty, dziś należy do grona najbardziej znanych i lubianych polskich aktorek. Pojawienie się Mai Komorowskiej na ekranie było swego rodzaju odkryciem. Zachwycali się nią krytycy, polubili widzowie. Od razu bowiem dała się poznać jako bardzo dobra aktorka, na której kolejne role czeka się z niecierpliwością. Jest ich w dorobku Mai Komorowskiej sporo. Po „Życiu rodzinnym" oglądaliśmy ją w „Jak daleko stąd, jak blisko", „Ocaleniu", „Weselu", „Bilansie kwartalnym". We wszystkich grała swoje bohaterki prawdziwie, przekonywająco, obdarzając je także cechami własnej osobowości.

Odrębnym rozdziałem w jej aktorskiej karierze jest udział w filmach realizowanych dla telewizji. Było ich wiele — wystarczy wymienić: „Góry o zmierzchu", „System", „Ostatni liść", „Chłopcy", serial „SOS". Ale najlepszym i to właśnie ze względu na jej rolę był film „Za ścianą". Maja Komorowska stworzyła tu postać kobiety — pracownika naukowego, niezbyt efektownej, niezaradnej ciężko przeżywającej swoje typowo ludzkie dramaty. Są w jej dorobku postacie kobiet efektownych, pełnych fantazji i wdzięku oraz szarych, nawet nieładnych, niezbyt w pierwszym momencie pociągających.

Warto wspomnieć także rolę Mai Komorowskiej w telewizyjnym spektaklu „Dwoje na huśtawce" Gibsona — był to prawdziwy majstersztyk sztuki aktorskiej. W najbliższym czasie zobaczymy tę aktorkę na małym ekranie w „Podporach społeczeństwa" Ibsena.

(dor) CAF

W znakomitej charakteryzacji w „Końcówce" Becketta.

Ze Zbigniewem Zapasiewiczem w „Dwoje na huśtawce".

Bałuty w oczach dzieci

Mowa tu o Bałutach dzisiejszych, a także tych widzianych w dziecięcych marzeniach, które m. in. przy pomocy pędzli i kredek przeniosło na papier blisko 450 przedszkolaków oraz uczniów szkół bałuckich. Ich najlepsze prace — stanowiące plon konkursu zorganizowanego przez Młodzieżowy Dom Kultury z ul. Zawiszy — znalazły się na wystawie w Muzeum Historii Miasta Łodzi. **Będzie je można oglądać już od poniedziałku, 30 bm., a poza wystawą — najciekawsze prace będą też eksponowane w zakładach pracy, urzędach, instytucjach i placówkach szkolno-wychowawczych.**

Temat konkursu **„Dzielnica Bałuty — rzeczywistość i marzenia o przyszłości"** jest tematem, który interesuje nie tylko naszych milusińskich. Nie jest więc wykluczone, że oglądający dziecięce wizje dorośli zapragną je kiedyś zrealizować w praktyce. Jedno jest pewne — parków, zieleńców, placów zabaw i przedszkoli przydałoby się na pewno więcej już dzisiaj, które to malowane życzenia dedykujemy architektom, urbanistom i... budowlanym.

(sł)

Nieruchomości

DZIAŁKĘ letniskową k. Łodzi, może być z domkiem — kupię. Oferty „11890" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną Julianów — Radogoszcz kupię. Oferty „11575" Prasa, Piotrkowska 96

JUSTYNÓW dom sześcioizbowy, 2.520 m działki — zamienię na mieszkanie własnościowe. Oferty — „11915" Prasa, Piotrkowska 96

NOWY dom w Pabianicach — sprzedam. Oferty „11965" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne 5 ha wraz z zabudowaniami, 15 km od Łodzi, przy stacji kolejowej na trasie Łódź — Warszawa, całość lub część sprzedam. Oferty „11952" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — jednorodzinny kilkupokojowy dom, wszystkie wygody, telefon, ogród, garaż, pawilon przemysłowy — dobry punkt handlowy, całość wyłącznie na spod kwaterunku — sprzedam. Tylko poważne oferty „11885" Prasa, Piotrkowska 96

DOM 6-izbowy, piętrowy, wszystkie wygody z dużym budynkiem gospodarczym — sprzedam. Tel. 424-92 12074 g

GOSPODARSTWO ogrodnicze 2000 m szklarni w Łodzi — sprzedam. Tel. 51-48-15 po 20. Bydgoska 30. Łukasiewicz 12026 g

GROTNIKI — centrum — działka (odpowiednia na przedsiębiorstwo usługowo-zarobkowe) do sprzedania. Oferty „12001" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dwie szklarnie z zapleczem i placem o powierzchni 700 m na trasie Łódź — Łask. Oferty „11874" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ garażu — śródmieście. Oferty „12110" Prasa, Piotrkowska 96

DWA domy lub jeden z ogrodem, wolnymi mieszkaniami — sprzedam. Zgierz, Dzierżyńskiego 21 12323 g

Kupno-Sprzedaż

NIEDUŻĄ kasę pancerną oraz narzędzia jubilerskie kupię. Oferty „11853" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ do pisania walizkową — kupię. Tel. 327-09 12130 g

SPRZEDAM pudełka miniaturowego brązowego z rodowodem. Tel. 51-58-61, po 16 12180 g

SPRZEDAM błam czarny i brązowy — łapki karakułowe. Telefon grzecznościowy 312-83, po 16 12233 g

SADZONKI dalii karłowych na klomby i rabaty oraz inne sadzonki sprzedam. Ul. Złotno 55, tel. 303-36. Możliwość kupna na rachunek 11868 g

SPRZEDAM palmę Kentia 2,5 wysoka. Tel. 632-21 po 17 11854 g

SPRZEDAM kożuch. Tel. 51-65-67, od 16.30 11850 g

SPRZEDAM namiot „Warta-4" oraz kajak 2-osobowy „Salamandra". Żakowice, Kolejowa 3 przystacji tel. 29, po godz. 18 11852 g

DUŻY pierścionek i dwie obrączki sprzedam. Oferty „11998" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ do pisania — sprzedam. Tel. 51-20-26 11949 g

KOLCZYKI z brylantami — sprzedam. Tel. grzecznościowy 51-55-46 po 17 11887 g

MIKĘ do tynków ozdobnych — sprzedam. Zarzewska 53/61, m. 200 11916 g

SADZONKI chryzantem — sprzedam. Kruszynowa 20 (Radogoszcz) 12043 g

BIAŁE pudełki — sprzedam. Łódź, Tatrzańska 108 m. 76 12256 g

MASZYNĘ pończoszniczą automat 400 igieł — sprzedam. Tel. 51-60-45 12113 g

KALKULATOR Novus 4520 wielodziałaniowy — sprzedam. Tel. 772-93, godz. 15—20 12069 g

NOWĄ maszynę dziewiarską BUSCH — sprzedam. Ciołkowskiego 3, m. 140 12047 g

KALKULATOR 23-działaniowy sprzedam. Tel. 315-49 11995 g

CASTROL GTX sprzedam. Retkińska 92, m. 35, po 17 11992 g

WTRYSKARKĘ sprzedam. Tel. 463-70 12081 g

ELEGANCKI pierścionek z brylancikami, maszynę rękawiczarkę łańcuszkową sprzedam. Oferty „12078" Prasa, Piotrkowska 96

Pojazdy

„ZASTAVĘ 750" — sprzedam. Rzeszowska 4 (Zdrowie) po 16 11391 g

KUPIĘ „Fiata 125 p" po wypadku. Oferty „12296" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 1500" Fin yellow bahama (1972) sprzedam. Tel. 729-06 11644 g

„WARTBURGA 1000" sprzedam. Gandhiego 11, m. 28 11942 g

SPRZEDAM „Syrenę 105" przebieg 15.000. Tel. 862-68 godz. 16—18 11968 g

„FIATA 125 p" odbiór Polmozbyt — sprzedam. Telefon grzecznościowy 327-09 12131 g

„SYRENĘ 104" stan idealny — pilnie sprzedam. Wilcza 11—2 12137 g

„FIATA 125 p" (1972) sprzedam. Tel. 499-96, po godz. 17 12231 g

„VOLKSWAGENA" furgon — camping, rok 1969 sprzedam. Buczka 28, m. 3, po 16 11991 g

„TRABANTA" (1975-1976) sprzedam. Oferty „11933" Prasa, Piotrkowska 96 lub telefon 779-31

„SYRENE 105" odbiór — Polmozbyt — sprzedam. Głowno, Piątkowska 13, tel. 125, po godz. 18 12344 g

„PEUGEOTA 504" pierwszy właściciel — sprzedam. 682-27, od 18 11967 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Wasilewskiej 18, m. 52 11956 g

„ŻUKA — AO6" sprzedam Łódź, Lorentza 4, m. 34, godz. 16—20 11895 g

„FIATA 126 p" po wypadku — sprzedam. Oferty „11893" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ Bosto" sprzedam. Piotrkowska 59, m. 25, Witkowski 12006 g

„FIATA 125 p 1500" (1974) — sprzedam. Zakład Elektryczny, Wojska Polskiego 42, godz. 9—17 11977 g

SPRZEDAM „Fiata 126 p" odbiór Polmozbyt, namiot „Sopot 2". Tel. 856-20, po 16 11871 g

„TRABANTA 601" (1971) stan idealny (przebieg 31.000) sprzedam. Łódź, Rzgowska 99, tel. 481-57 12070 g

„FIATA 125 p 1500" (1972) eksport — sprzedam. Tel. 53-17-62, po 16 12066 g

„SYRENĘ 104" stan dobry i przyczepę bagażową — sprzedam. Tel. 374-73, godz. 18—21 12000 g

„FIATA 126 p" odbiór Polmozbyt sprzedam. Tel. 868-71, po 16 11999 g

„FIATA 1500" sprzedam. Tel. 751-54 11997 g

PRZEJMĘ niepełny wkład na „Fiata 125 p" przydział 1979. Oferty „11908" Prasa Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 125 p 1300" (1979). Tel. 51-63-12, wieczorem 11902 g

NADWOZIE „Trabanta" sprzedam. Tel. 51-60-45 12112 g

SILNIK do „Taunusa 12 MV 4" — kupię. Łódź. Tel. 206-34 12032 g

BŁOTNIKI tylne „Moskwicza 408" — sprzedam. Pabianice, Klonowa 4, po 16, Błoch 12044 g

SKRZYNIĘ biegów lub obudowę do „Citroena BL-11" kupię. Chojny, Gładka 7—2 11935 g

SPRZEDAM karoserię „Dacia" po wypadku oraz drzwi i maskę do „Hilmana". Tel. 706-20, po 16 11936 g

KAROSERIĘ „Fiata 126 p" tanio — sprzedam. Oferty „9991" Prasa, Piotrkowska 96

„OCTAVIĘ" — sprzedam. Tel. 52-78-79 11894 g

Lokale

POKÓJ, kuchnia wygody — centrum i pokój, kuchnia parter — Chojny — zamienię na M-2 lub inne — bloki. Oferty „11747" Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN M-3, zamienię na mieszkanie w Łodzi, okolicy. Liszewski, Szczecin, Bandurskiego 4/9 1624 k

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-2 Osiedle Władysławy Bytomskiej. Oferty „11945" Prasa, Piotrkowska 96

CZTERY pokoje, kuchnia, stare budownictwo zamienię na pokój, kuchnia — bloki. Więckowskiego 5—9 front, godz. 17—19 11928 g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania — pokoju na 1—2 lata. Płatne za rok z góry. Oferty „12004" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 nie umeblowane do wynajęcia na okres 2—3 lat. Oferty „11914" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „11860" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania (pokoju). Oferty „11996" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju nie umeblowanego na dwa lata. Oferty „12027" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje M-3 nie umeblowanego, na 2 lata. Płatne miesięcznie. Oferty „12118" Prasa, Piotrkowska 96

MATKA z czteroletnim dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „12238" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE M-2 lub M-3 kupię. Oferty „12111" Prasa, Piotrkowska 96

DWA mieszkania samodzielne, telefony, śródmieście — zamienię na jedno śródmieście. Tel. 268-19 12093 g

M-4 (Limanowskiego) dwu pokojowe, nowe, I piętro — zamienię na M-4 lub M-3 w innej dzielnicy, najchętniej Górna. Wiadomość: Dąbrowskiego 97, m. 76 12023 g

DOZORSTWO z mieszkaniem przyjmę. Oferty „11964" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35 Klonowa 13—6 mgr Pluskowski 9797 g

NIEMIECKI — egzaminy wstępne 679-25, Lewandowski 12088 g

PRACOWNIKA oraz chłopców do nauki rzemiosła przyjmie wulkanizacja — Żwirki 5 11917 g

POTRZEBNA wykwalifikowana szwaczka, bieliźniarka, najchętniej rencistka. Armii Ludowej 7, m. 5, godz. 17—20 11883 g

POSZUKUJĘ kulturalnej osoby do opieki nad chorą w Sokolnikach. Tel. 774-51, wieczór 11987 g

KOBIETA lat 35 — pracownik umysłowy — przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. Oferty „12252" Prasa, Piotrkowska 96

Zguby

SZCZEPAN Grzejszczak zgubił indeks i legitymację nr 44928 wydane przez PŁ 12195 g

WIESŁAW Piotrowski zgubił indeks studencki nr 24700 wydany przez PŁ 12185 g

MAŁGORZATA Morawska zgubiła legitymację studencką nr 4589/F/31 wydaną przez AM 12183 g

WOJCIECH Zbiec zgubił legitymację studencką nr 9929 wydaną przez UŁ 11911 g

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł. 706-51 12080 g

12 MAJA w okolicy katedry zginął czarny pies z obrożą — sierść falująca, biały krawat, krótki ogon. Znalazcę proszę o wiadomość. Tel. 499-07 11930 g

DNIA 23 maja na trasie Hotel „Centrum" — Traugutta — Piotrkowska zgubiłam złotą bransoletkę. Za zwrot lub informację wynagrodzę. Tel. 828-33 12055 g

22 MAJA br. w taksówce na trasie Limanowskiego róg Karpackiej Pabianickiej pozostawiono torbę z rzeczami od komunii. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Filipczak sklep 623-56 12063 g

20 MAJA zginął czarny pudel w puszorku z numerkiem rejestracyjnym 0017. Tel. 511158, od godz. 19 12206 g

SZKOŁA Podstawowa nr 182 w Łodzi unieważnia zagubione legitymacje służbowe: nr 80 na nazwisko Krzysztof Buliński, nr 29 — Hanna Bulińska 12075 g

22 MAJA zginęła suka — wyżeł niemiecki krótkowłosy. Pies w trakcie leczenia. Wiadomość: 53-23-45. Znalazcę oczekuje nagroda 12330 g

Różne

SPECJALISTA ginekolog Cyperling 16—18, PKWN 4 9899 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 9627 g

ZAKŁADANIE karniszy — wszystkich typów, uszczelnianie okien, cyklinowanie bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 614-91, godz. 8—11 (15—18). Jakson 11513 g

OBUWIE modne — fasony zagraniczne — rzymki. Więckowskiego 44, Hrynie wiecki 12269 g

GINEKOLOG — Czerwoniec Tuwima 20, codziennie 14—18

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-95 Wolniak 9859 g

CYKLINOWANIE całkowicie bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Tel. 468-15, Tymiński 12144 g

NAPRAWA lodówek. 786-55 Wysocki 10655 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek 830-92 9510-7621 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02, Stanisławski

AUTOELEKTRYK oraz Fiat Service inż. Przygucki, Obr. Stalingradu 106, tel. 249-61 12227 g

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę cerownia artystyczna — Więckowskiego 23, Frankowska 11877 g

NOWO otwarty warsztat samochodowy dokonuje naprawy silników, podwozi oraz spawania gazowego i elektrycznego. Łódź, Turystyczna 18, Derkowski 11875 g

ŚWIADKÓW zajścia w dniu 17 kwietnia o godz. 23.30 przy zbiegu ulic Felińskiego, Kruczkowskiego proszę o składanie ofert w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „12274"

POSIADAM samochód osobowy wysokiej klasy, wolny czas; oczekuję propozycji. Oferty „11919" Prasa, Piotrkowska 96

FRYZJERKA — Danka, która pracowała u „Bogdana" Roosevelta 7, pracuje obecnie u „Zbyszka", Moniuszki 2 12056 g

POSIADAM lokal i uprawnienia na produkcję artykułów z drewna, gipsu, metalu i tworzyw — poszukuję wspólnika mającego projekt ciekawych wyrobów oraz urządzenia do ich wytwarzania. Oferty „11990" Prasa, Piotrkowska 96

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Zielona 6 a. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1567 k

ZAPAMIĘTAJ! Skorzystaj! Wygodne buty! To obuwie powiększone elektromechanicznie najnowocześniejszymi, rewelacyjnymi rozciągaczami RFN „Eupedus 1977". Dopasowywanie obuwia do budowy stopy, z gwarancją! Więckowskiego 57, Wróblewski, tel. 263-61

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe Zawadzki, Kościuszki 41 9417 g

NAPRAWA telewizorów — 52-07-85, Głowiński, 15 10254 g

PRZETARG

Łódzki Ośrodek Sportu w Łodzi, ul. Worcella 21

OGŁASZA PRZETARG

na oddanie w ajencję restauracji, mieszczącej się na terenie obiektu Hala Sportowa, Łódź, ul. Worcella 21:

— lokal kat. II,

— ilość miejsc konsumpcyjnych 120.

Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w sekretariacie Łódzkiego Ośrodka Sportu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1476-k

PODZIĘKOWANIE

Za życzliwość i pomoc okazaną w związku ze śmiercią mego Męża

PAWŁA PIRADOFF

składam serdeczne podziękowanie Dyrekcji i Pracownikom CHZ „Skórimpex", Ambasadzie Polski, Radcy Handlowemu i Współpracownikom z BRH w Buenos Aires.

BARBARA PIRADOFF

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 13 czerwca 1977 r. w sali konferencyjnej (401) Pawilonu Technik Obrachunkowych, przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 39, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Ryszarda Piaseckiego** pt.: „Motywacja bezpośrednich inwestycji przedsiębiorstw wielonarodowych w przemyśle przetwórczym".

PROMOTOR: doc. dr hab. Wiesław Caban — Uniwersytet Łódzki.

Praca wraz z recenzjami wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34. Wstęp na rozprawę wolny. 1650-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 11 czerwca 1977 r. o godz. 12.15 w audytorium E-1 Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 178, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgr inż. Romana Janiczka** nt.: „Badania nad zastosowaniem pola magnetycznego do uzdatniania wody przemysłowej".

PROMOTOR: doc. dr Zygmunt Biernacki — Politechnika Częstochowska.

Z pracą doktorską można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1648-k

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 10 czerwca 1977 roku o godz. 15.30 w sali konferencyjnej Wydziału Chemii Spożywczej PŁ, ul. Gdańska 162/168, pokój 502, V piętro, odbędzie się obrona pracy doktorskiej **mgr inż. Tadeusza Tuszyńskiego** nt.: „Optymalizacja warunków produkcji destylatu wiśniowego".

PROMOTOR: prof. Bolesław Bachman.

Z pracą doktorską można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 1637-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego uprzejmie informują, iż dn. 10 czerwca 1977 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Pawilonu Technik Obrachunkowych, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską **mgr Janusza Świerkockiego** nt.: „Problemy zmian systemu kierowania handlem zagranicznym w Polsce".

PROMOTOR: prof. dr hab. Witold Trzeciakowski z Uniwersytetu Łódzkiego.

Wstęp wolny. 1659-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego uprzejmie informują, iż dn. 10 czerwca 1977 r. o godz. 11.30 w sali konferencyjnej Pawilonu Technik Obrachunkowych, Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską **mgr inż. Zornicy Samardziewej** nt.: „Proces przepływów towarowych w ujęciu systemowym".

PROMOTOR: prof. dr hab. Jerzy Dietl z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej. Wstęp wolny. 1660-k

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 30 MAJA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Grupy wokalne. 10.30 „Zaklęty dwór" — fragm 10.40 Zespoły dixielandowe. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Refleksy. 11.15 Mozaika melodii. 11.30 Bossanova. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Śpiewa Rod Stewart. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Miniatury muzyczne. 13.15 Więcej, lepiej, nowocześniej. 13.25 Katalog wydawniczy. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 14.00 Tu radio kierowców. 14.03 Popołudnie w „jedynce". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 D.c. popołudnia w „jedynce". 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 D.c. popołudnia w „jedynce". 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 D.c. popołudnia w „jedynce". 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Transmisja z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.30 Koncert dnia. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Transmisja z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 18.45 Non stop przebojów. 19.00 Dziennik. 19.15 Gwiazdy estrad. 19.40 Scena i film. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa oraz transmisja z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Grają Marek i Wacek. 22.30 Ponujemy i zapraszamy. 22.45 Transmisja z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 77. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Odpowiednie dać rzeczy słowo. 9.20 Koncert orkiestr. 9.40 Tu radio Moskwa. 10.00 Wariacje na różne tematy. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 J. Haydn: Symfonia D-dur. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Rytmy i melodie. 13.30 Wiad. 13.35 Że wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Koncert muzyki słowiańskiej. 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopców. 16.10 Nagrania radiowe. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Śpiewają polskie zespoły. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Znaki czasu — „Pracownia Rubensa". 18.00 Muzyka naszych sąsiadów. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 F. Liszt — „Prometeusz". 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Polacy laureatami Międzynarodowych Konkursów Muzycznych. 20.00 Len — roślina opłacalna. 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 I. Strawiński — Persefona. 21.20 M. Bałakiriew — Islamcy — Fantazja wschodnia. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Rodzinny tor przeszkód. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Kolebki kultury. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Przebudzenie" — odc. 14.00 Mistrzowie batuty". 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Opolski malarz-fotograf. 15.45 „Podróż do twego serca" — gra i śpiewa zespół Slade. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Perkusja w różnych stylach. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 U Esterki dawniej i dziś. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 W podwójnej roli Aleksander Maliszewski. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — M. Rimski-Korsakow — „Legenda o niewidzialnym grodzie Kitežu i o dziewicy Fiewronii". 19.50 „Dwie kobry" — odc. 20.00 „Niech to będę ja" — śpiewa Nina Simone. 20.10 Konsonanse i dysonanse. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Chałturnik na „Polach Elizejskich". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Hubert Laws. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Dopowiedzenie świtu" — wiersze.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 Dla szkół średnich „W poszukiwaniu nowego języka muzycznego". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 Metr książek w każdym domu. 15.10 „Wpisane w życiorys" — rep. 15.30 „Strachy" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Utwory Bartoka i Kodaly'a. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Z polskich list przebojów (Ł). 17.15 Gra Ork. Jamesa Lasta (Ł). 17.35 „Różne tony Polihymnii" (Ł). 18.00 „Druga młodość miasta" — rep. 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Płyty, o których się mówi (stereo). 20.45 Odtworzenie koncertu Ork. Symfonicznej Rozgłośni Radia Südwestfunk w Baden-Baden (stereo). 22.15 Prądy i poglądy. 22.35 Wybitni artyści w repertuarze popularnym.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTvSS — przygotowanie i utrwalenie materiału. 13.25 RTvSS — chemia. 15.25 NURT — pedagogika. 16.00 Obiektyw — program m. in. woj. skierniewickiego (Ł). 16.20 Dziennik. 16.30 Zapis historii — film dok. 17.00 Zwierzyniec. 17.55 Radar. 18.15 Film z serii: „Janosik" — „Worek talarów" — odc. 4. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — Zawisza Czarny — Juliusza Słowackiego. 22.15 Camerata. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

15.10 Język niemiecki. 15.40 Spotkajmy się raz jeszcze — blok programowy naczelnej redakcji publicystyki kulturalnej. 15.45 Nasi milusińscy — „Skąd się biorą dzieci". 15.55 Pasje rodzinne: — Tylko w cyrku. 16.10 Nasi milusińscy — „Kto to jest król". 16.20 Mój dom rodzinny — mówi S. Kobyliński. 16.10 Nasi milusińscy — „Co to jest małżeństwo". 16.45 Mój dom rodzinny — mówi A. Kuśniewicz. 17.00 Jak buduje się dom. 17.20 M — jak mieszkanie. 17.30 „Złoty lizak" — festiwal piosenki dziecięcej. 18.00 „Stół familijny" — K. Estreicher. 18.20 Muzyczne listy. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Sam na sam z J. Antczakiem. 21.40 24 godziny. 21.50 4 spotkanie z balladą — program rozr. 22.55 Studio Sport — eliminacje MŚ w boksie. 23.40 NURT.

Konrad Turowski

TROPEM ZBRODNI

Komenda Wojewódzka MO opublikowała następujący komunikat: „W czwartek, 14 września 1972 roku, około godz. 13.30 w miejscowości Rszew, koło restauracji „Chata Wuja Toma", zamordowano 29-letniego Czesława P. — kierowcę taksówki osobowej marki „Fiat", koloru niebieskiego, nr boczny 1759. Zabójstwa dokonało dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich był ubrany w kurtkę niebieską, ortalionową, tzw. szwedkę.

Apeluje się do wszystkich obywateli, a zwłaszcza kierowców taksówek zarobkowych, o przekazanie wszelkich informacji dotyczących pasażerów przewożonych przez zamordowanego kierowcę, bądź kontaktujących się z nim w dniu 14 września br. w godz. 8.30—13.30".

Gazety drukowały milicyjny komunikat, a na miejscu zbrodni wszystko jeszcze wyglądało, jak w momencie zbrodni. Niebieski „Fiat" zatrzymał się na pniu wysokiej brzozy; miał lekko wgnieciony zderzak i maskę. Biegły od spraw samochodowych ocenił, że gdy nastąpiło uderzenie w drzewo, taksówka nie jechała z szybkością większą niż 20 km na godzinę. Miała włączony pierwszy bieg. Pod tylnymi kołami widać było wyraźne ślady buksowania.

Nie to jednak było przyczyną zatrzymania auta. Bieżniki opon poradziłyby sobie z leśną murawą. Wyślizgane bruzdy powstały, gdy zupełnie bez sensu usiłowano zmusić auto do jazdy na pierwszym biegu, jakby kierowca w ogóle nie widział, że maska „Fiata" wbija się w brzozę, której samochód nie jest w stanie pokonać...

Aż do przybycia milicji taksometr miarowo wystukiwał złotówki. Wyłączono go łamiąc „chorągiewkę" z napisem „taxi" gdy wskazywał 305,50 zł. Nie wiadomo było kto powinien tę należność zapłacić... Za tylnym siedzeniem, pod szybą, zwracała uwagę przewrócona maskotka — czarny jamnik na zielonej plastikowej smyczy. Był to jedyny świadek tragedii, która rozegrała się w taksówce...

— 1 —

Oględziny miejsca zbrodni prowadził z pedantyczną dokładnością kierownik sekcji zabójstw wydziału kryminalnego, kpt. Wiesław Siuda. Stan licznika „Fiata 125 p" — opisywał wszystko skrupulatnie — zarejestrował przebieg 37.282 km. a licznik dzienny — 739,2 km. Wewnątrz auta żadnych uszkodzeń nie stwierdzono, jeśli nie liczyć pękniętego koła przycisku sygnałowego na kierownicy. Może o ten przycisk toczyła się walka? Może śmiertelnie ranny w głowę kierowca chciał klaksonem wszcząć alarm, spłoszyć bandytę...

Za prawym siedzeniem, na którym jeszcze przed chwilą bezwładnie leżały zwłoki kierowcy, zebrała się kałuża krwi. Pod fotelami znaleziono łuskę i pocisk od karabinka sportowego typu kbks. W bagażniku, obok koła zapasowego i podręcznych narzędzi, było czwartkowe wydanie łódzkiej popołudniówki, pół bochenka okrągłego chleba z kartką prywatnej piekarni przy ul. Nowotki...

Niewiele pomocnych informacji potrafiła podać żona Czesława P. Na wiadomość o śmierci męża zareagowała głębokim szokiem. Por. Czesław Zbróg z wydziału śledczego w czasie kilkunastoletniej służby był już świadkiem niejednego dramatu, ale z trudem przyszło opanować mu przejmujące wzruszenie, gdy udał się, aby przesłuchać żonę zamordowanego kierowcy. Na dźwięk dzwonka do drzwi mieszkania Haliny P. usłyszał tupot dziecka i radosne wołanie 5-letniego chłopca: „Mamuś, mamuś! Ja otworzę, bo to na pewno tatuś do nas wraca..."

— Mąż wyszedł do pracy, jak każdego dnia, ok. godz. 8.30 — zeznawała bezładnie Halina P. — Samochód stał w garażu. Zwykle wracał ok. godz. 21. Poprzedniego dnia przyjechał o 21.30. Pobraliśmy się sześć lat temu. Życie układało nam się bardzo dobrze. Tego „Fiata" odebraliśmy z „Motozbytu" 15 lutego. Dopiero spłaciliśmy 6 rat... W czwartek prosiłam męża, by kupił chleb i mleko w proszku dla naszego młodszego, dwumiesięcznego dziecka...

Alarm o zabójstwie w Rszewie dotarł do MO ok. godz. 18. Dzieci powiadomiły dorosłych, że na polanie pod lasem stoi jakiś samochód — a w nim mężczyzna — ni to pijany, ni śpiący. Wcześniej auto nie zwracało niczyjej uwagi, bowiem okoliczni mieszkańcy przywykli do widoku samochodów z łódzką rejestracją, przejeżdżających do pobliskiej restauracji i często godzinami stojących pod lasem.

Na miejsce zbrodni sprowadzono cztery doskonale wytresowane psy śledcze. Wszystkie kolejno podjęły ślady prowadzące od auta, ale zatrzymywały się bezradnie po kilkuset metrach na ruchliwej drodze z Łodzi do Lutomierska. Tu trop się urywał...

— 2 —

A. Firląg zwycięzcą XXXII wyścigu „DP"

WKS „Orzeł - WAM" zdobył puchar PKOl

Tegoroczny XXXII wyścig kolarski o laurowy wieniec „Dziennika Popularnego" i WKS „Orzeł — WAM" był wielką manifestacją na rzecz kolarstwa polskiego. Wyścig ten — chociaż nie jubileuszowy — zorganizowany został w ramach święta kolarstwa łódzkiego — które obchodzi w tym roku 50 lat swej działalności.

Ufundowany przez I sekretarza KŁ PZPR — Bolesława Koperskiego puchar wręcza zwycięzcy wyścigu A. Firlągowi, kierownik Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR — Włodzimierz Twardowski.

Chociaż nie startowali zawodnicy z Wyścigu Pokoju (wyjechali do Frankfurtu) i kilku czołowych kolarzy, którzy biorą udział w wyścigu Dookoła Anglii, na starcie stanęła cała nasza czołówka. W naszej majowej imprezie udział wzięło przeszło 400 zawodników z całej Polski — co jest dowodem jak wielką popularnością obok piłki nożnej cieszy się w naszym mieście sport kolarski.

Wczorajszy wyścig główny rozgrywany był na punkty. Jest to impreza bardzo trudna dla zawodników ze względu na przepisy regulaminowe, które mówią, że każde okrążenie jest punktowane i wszystkie co piąte — lotne finisze. Trzeba rzeczywiście wykazać się nie tylko doskonałą kondycją, ale i szybkością by przez cały czas na dystansie 87,5 km, być sprawnym i czujnym.

Na początku zapowiadało się, że w wieńcu laurowym „Dziennika" rundę honorową przejedzie Marek Kluj z Poznania, ale potem sytuacja zaczęła ulegać zmianie i kolejny lotny finisz wygrał W. Podolski z WKS „Orzeł — WAM".

Do głosu zaczął dochodzić Andrzej Firląg z warszawskiej Polonii, który „zakosił" dwa lotne finisze. Rywalem Firląga stał się Krzysztof Sujka ze Społem. On też wygrywa dwa lotne finisze i zbliża się coraz bardziej do lidera. Nie bez szans na wywalczenie zwycięstwa był — Paweł Kaczorowski, który w walce o pierwsze miejsce odgrywa niepoślednią rolę.

Ostatecznie pierwsze miejsce wywalczył w tej silnej konkurencji Andrzej Firląg z warszawskiej Polonii zdobywając 17 pkt. Dystans 87,5 km przejechał on w czasie — 2.02.33 sek. Nie jest to rekord trasy, ale czas dobry.

Oto dalsze miejsca zawodników: 2) K. Sujka Społem Łódź — 15 pkt., 3) W. Podolski Orzeł Łódź WAM — 14 pkt., 4) T. Walczak Dolmel Wrocław — 11 pkt., 5) P. Kaczorowski Gwardia Łódź — 10 pkt., 6) M. Kluj Lech Poznań — 6 pkt., 7) S. Piasecki LKS Bełchatów — 5 pkt., 8) S. Pawłowski „Pom" Strzelce Krajeńskie — 4 pkt., 9) R. Kowalski Legia Warszawa — 3 pkt., 10) G. Ryżak Lech Poznań — 3 pkt.

Zeszłoroczny zwycięzca wyścigu Ryszard Wawrzuta z Ziemi Opolskiej zajął 13 miejsce. Sławomir Rubin był — 16, T. Zawada — 20.

Przed wyścigiem głównym odbyły się jeszcze dwa wyścigi. Oto ich wyniki:

Juniorzy młodsi 1) S. Ciekański Tramwajarz Łódź, 2) B. Skoczeń Gwardia Białystok, 3) S. Wójcik Arkonia Szczecin, 4) B. Drzewiecki Społem Łódź, 5) R. Szostak Cracovia, 6) M. Kulesza Legia, 7) W. Branicki Polonia Warszawa, 8) M. Tomczykiewicz Cracovia, 9) K. Zając LKS Granica, 10) J. Mogiła Start Piotrków.

Juniorzy młodsi 1) A. Grzegorczyk Spójnia Warszawa, 2) S. Czyżewski Orzeł Warszawa, 3) P. Jaguszewski Społem Łódź, 4) J. Reszka Włókniarz Łódź, 5) J. Frątczak Społem Łódź, 6) P. Woźniak Zagłębie Konin, 7) W. Dankowski Włókniarz Kalisz, 8) P. Konieczny LKS Widzew Żdżary, 9) T. Saciuk Budowlani Lublin, 10) S. Młodawski Legia Warszawa.

Puchar I sekretarza KŁ PZPR Bolesława Koperskiego wręczył zwycięzcy kierownik Wydziału Organizacyjnego Włodzimierz Twardowski.

Wieńcem laurowym udekorował Andrzeja Firląga redaktor naczelny „Dziennika Popularnego" — Henryk Walenda.

Zwycięzca XXXII wyścigu zorganizowanego idealnie przez WKS Orzeł — WAM przejechał rundę honorową otwartym samochodem przy aplauzie wielu tysięcy kibiców sportu kolarskiego w naszym mieście.

Prezs WFS J. Mikołajczyk jak i prezes ŁOZKolarskiego byli jednomyślni, że wczorajsza impreza była dobrze zorganizowana i przyczyniła się ona do właściwej propagandy sportu kolarskiego w Polsce.

Ze swojej strony pragniemy serdecznie podziękować działaczom WKS Orzeł — WAM za doskonałe zorganizowanie imprezy, przedstawicielom władz partyjnych i administracyjnych za udzielenie pomocy w przeprowadzeniu tej imprezy, jak również sędziom, działaczom i wielu bezimiennym zwolennikom sportu za udzielenie nam swojej pomocy. Dziękujemy jednocześnie ofiarodawcom nagród i tym, którzy zabezpieczali trasę.

Na zakończenie tego sprawozdania pragniemy dodać, że puchar ofiarowany przez Polski Komitet Olimpijski zdobyła Sekcja Kolarska WKS Orzeł — WAM. Przepiękny puchar wręczony został trenerowi kolarzy „Orła" L. Fabianowi przez prezesa WFS J. Mikołajczyka i prezesa „Orła" płk dypl. Tadeusza Świercza.

A więc do miłego spotkania o tym samym czasie w 1978 r. na starcie XXXIII Wyścigu Dziennika Popularnego i WKS Orzeł WAM.

JAROSŁAW NIECIECKI

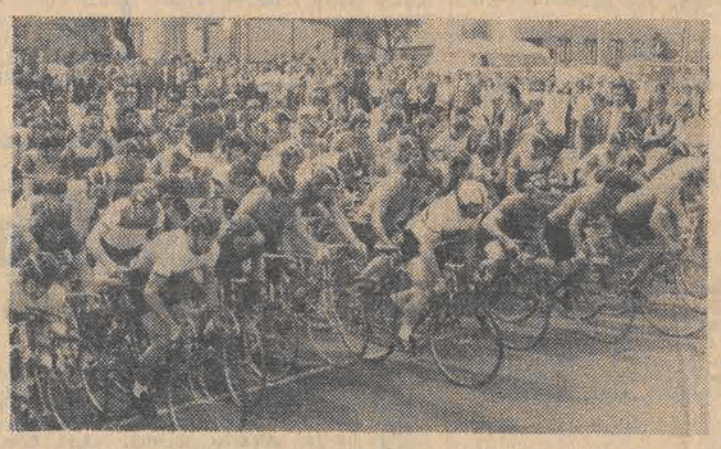

Fot.: A. Wach

Kolarze rozpoczynają walkę

Mówi zwycięzca

Bezpośrednio po zakończonym wyścigu głównym przeprowadziliśmy błyskawiczną rozmowę ze zwycięzcą w XXXII wyścigu „Dziennika" i WKS Orzeł-WAM — Andrzejem Firlągiem:

— Mam 23 lata. Sport kolarski uprawiam od 7 lat. Pokochałem tę dyscyplinę sportu, która daje mi wiele zadowolenia, a cóż dopiero mówić gdy odnoszę zwycięstwa. Jestem wielce usatysfakcjonowany, że wpisałem się na listę zwycięzców obok takich kolarzy jak: Domański, Zieliński, Grabowski, Sałyga, Wilczewski, Szurkowski, Mytnik i wiele innych sław kolarstwa polskiego.

— Jak podobała się trasa?

— Była trudna, ale wspaniała.

— A publiczność?

— Jest idealna. Dziękuję za oklaski i wspaniałe nagrody.

— Największy pana sukces życiowy?

— Udział w mistrzostwach świata w Liege, no i zwycięstwo w waszym wyścigu, które ma wspaniałe tradycje sportowe. (n)

Żyrardowianka przed Społem

Na torze w Helenowie odbyła się druga seria zawodów kolarskich o Puchar Polskiego Związku Kolarskiego.

Tak jak w poprzedniej serii najlepiej spisywali się młodzi kolarze Żyrardowianki i Społem.

Poszczególne konkurencje wygrali: — juniorzy młodsi, 2 km: Jaguszewski (Społem) — 2.36,4 przed Kustoszem (Żyrardowianka) — 2.37,2; 2 km drużynowo: Społem (Jaguszewski, Mrożewski, Olesienkiewicz, Wawrzyniak) — 2.23,0, 2. Żyrardowianka (Włodarczyk, Kustosz, Deleżyński) — 2.29,2; sprint: Włodarczyk (Żyrardowianka) przed Wesołowskim (Widzew); wyścig dystansowy: Serbin przed Zakiem (obaj Ogniwo) i Mrożewskim (Społem); drużynowo: 1. Żyrardowianka — 39 pkt., 2. Ogniwo — 38 pkt., 3. Społem — 36 pkt., 4. Włókniarz, 6. Widzew, 10. LKS Żdżary).

Juniorzy, 3 km: Rochatyński (Ogniwo) — 3.55,8 przed Drzewieckim (Społem) — 3.56,0; sprint: Kolasa (Społem) przed Kochanowskim (Ogniwo); 4 km drużynowo: Żyrardowianka (Głowiński, Ratajczak, Barczykowski, Woźnicki) — 4.50,4 przed Społem (Kolasa, Drzewiecki, Sadlecki, Głowacki) — 5.08,0; wyścig dystansowy: Woźnicki (Żyrardowianka) przed Rochatyńskim (Ogniwo); drużynowo: 1. Żyrardowianka — 47 pkt., 2. Społem — 38 pkt., 3. Ogniwo — 37 pkt. (6. LKS Żdżary, 7. Tramwajarz). (n)

J. Bieniek liderem

W Southend rozpoczął się kolarski Tour of Britain 1977.

Pierwszym liderem został Janusz Bieniek, który wygrał prolog — indywidualną jazdę na czas.

Drugim był Szurkowski, a trzecim brytyjczyk Ian Hallam.

Argentyna - Polska 3:1 w Buenos Aires

W towarzyskim meczu piłkarskim w Buenos Aires Polska przegrała z Argentyną 1:3 (1:1).

Bramki zdobyli — dla Polski: Lato (w 32 min.), dla Argentyny: Bertoni — 2 (w 41 min. z karnego oraz w 72 min.) i Luque w 53 min. Widzów 70 tys.

Polska: Tomaszewski—Dziuba, Żmuda, Kasperczak, Rudy—Boniek (od 45 min. Nawałka), Deyna, Masztaler—Lato, Szarmach, Terlecki (od 58 min. Mazur).

Obie drużyny rozpoczęły mecz od wzajemnego rozpoznania. Przez początkowe 10 min. toczyła się wyrównana gra, przy czym Polacy przejawiali więcej inicjatywy. Potem do głosu doszli gospodarze i Tomaszewski miał kilka okazji do zademonstrowania swej formy. Pierwszą bramkę meczu zdobyli jednak Polacy. W 31 min. nasz zespół zaskoczył obronę argentyńską szybkim kontratakiem. Podanie Szarmacha otrzymał Lato, a po jego strzale piłka odbiła się od słupka i wpadła do bramki. Gospodarze zdobyli wyrównanie po rzucie karnym wykonanym przez Bertoniego, przy czym bliski obrony tego strzału był Tomaszewski.

* * *

Gospodarze przyszłorocznych finałów mistrzostw świata wygrali zasłużenie. Argentyńczycy zademonstrowali na stadionie Boca Juniors, żywiołową grę, popartą dobrym wyszkoleniem technicznym i większą skutecznością, niż w pamiętnym meczu mistrzostw świata sprzed trzech lat.

Polacy nie czuli się najlepiej na trudnym, miękkim boisku. Na poczynaniach polskiego zespołu zaważyło zmęczenie ligowymi rozgrywkami, długą podróżą, a także warunkami klimatycznymi, do których nasi zawodnicy nie są przyzwyczajeni.

Węgry-Grecja 3:0 (2:0)

Piłkarze Węgier wygrali rywalizację w grupie IX piłkarskich mistrzostw świata. W sobotę Węgry pokonały w Budapeszcie Grecję 3:0 (2:0). Bramki zdobyli — Pusztai, Nyilasi i Fazekas.

Eliminacje w grupie IX zostały zakończone. Węgrzy zdobyli 5 pkt., ZSRR — 4 pkt. i Grecja — 3 pkt.

Drużyna węgierska o awans do finału piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie zmierzy się z trzecią drużyną ostatniej fazy eliminacji krajów Ameryki Południowej, tj. z Brazylią, Boliwią lub Peru.

ŁKS - Legia 3:0 (0:0)

Szkoda, że to tylko Puchar Ligi

Z łódzkich pierwszoligowców rozgrywki o Puchar Ligi zainaugurowali w sobotę piłkarze ŁKS zwyciężając na stadionie przy al. Unii jedenastkę stołecznej Legii 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Milczarski — 2 (w 56 i 86 min.) i Klimas (w 71 min.).

Tak więc, ełkaesiacy zrehabilitowali się (i to takim samym rezultatem) za niedawną porażkę na stadionie Wojska Polskiego. Wypada tylko żałować, że nie był to mecz o mistrzostwo ekstraklasy, a jedynie jeden z pojedynków o Puchar Ligi, które sądząc po sobotnim spotkaniu — nie przyniosą takiej porcji emocji jak mecze w ekstraklasie. Niewielka liczba kibiców na trybunach, rezerwowe składy zespołów, a przede wszystkim słaba gra. **Może tylko tak będzie w pierwszej inauguracyjnej rundzie — oby!**

Bo jeśli i kolejne spotkania będą miały podobny charakter, jak łódzka inauguracja (Widzew grał w niedzielę), to wydaje mi się — zresztą nie będę tutaj odosobniony w opinii — że inicjatywa katowickiego „Sportu" nie spotkała się z pełnym zrozumieniem wśród piłkarzy.

Obserwując grę obu zespołów nie trudno było wysnuć wniosek, że większość zawodników potraktowała mecz li tylko z obowiązku. Częściej zerkano w kierunku boiskowego zegara, aniżeli ku bramce rywala. Zresztą i czasomierz przejawiał już „wakacyjną" formę, podając według własnego widzimisię czas dzielący od końcowego gwizdka. Jeśli można by wybaczyć boiskowemu zegarowi, to nie można przejść do porządku dziennego (i to w żadnym przypadku!) nad prawie półgodzinną nieobecnością na stadionie karetki Pogotowia Ratunkowego. Finał sprawy był taki, że poszkodowanego zawodnika Legii — Dorobka (zachodzi podejrzenie złamania nogi) zabrała sanitarna „Nysa" dopiero po interwencji MO, która idąc z pomocą organizatorom meczu „odszukała" karetkę.

Wracając na boisko ŁKS wygrał spotkanie bez kłopotu, zdobywając bramki ze strzałów Milczarskiego oraz Klimasa. Była jeszcze jedna stuprocentowa szansa, jednak kapitan ŁKS Sadek przegrał pojedynek z Mowlikiem w momencie egzekwowania rzutu karnego. Trzeba jednak dodać, że piłkarz ten zrehabilitował się w pełni, dośrodkowując celnie piłki na przedpole, które „posłał" następnie do siatki Legii — Milczarski.

W sobotnim meczu z Legią (w której podobnie jak w drużynie gospodarzy zabrakło „argentyńczyków", ŁKS wystąpił w składzie: Klepczyński, Lubański, Bulzacki, Polak, Galant, Miłoszewicz, Ostalczyk, Sadek, Nowak, Milczarski, Klimas.

W. WRÓBEL

Może mecze w Pucharze Ligi przyniosą mniej zmartwień trenerowi ŁKS — L. Jezierskiemu?

Widzew - Stal 1:0 (1:0)

Wicemistrz Polski nie zawiódł

Również zwycięstwem zainaugurowali występy w Pucharze Ligi piłkarze Widzewa, (jak przystało na wicemistrza Polski), wygrywając wczoraj z zespołem mieleckiej Stali 1:0 (1:0). Bramkę zdobył dla gospodarzy w 40 minucie — Możejko.

W zespole wicemistrza Polski wystąpili we wczorajszym spotkaniu: Burzyński (od 46 min. Surlit), Kostrzewiński (od 46 min. Klimaszewski), Ciejka, Chodakowski, Możejko, Zawadzki, Jędrzejczak (od 68 min. Pyrdoł), Rozborski, Grębosz, Tłokiński, Gapiński.

Podobnie, jak w pozostałych spotkaniach w obu zespołach zabrakło kadrowiczów, a ponadto z pierwszoligowego składu Widzewa nie wystąpił Dawid, a w Stali — Rześny i Hnatio. „Absencja" najlepszych sprawiła, że mecz nie był zbyt interesujący, szczególnie po przerwie.

Jedną z pierwszych godnych odnotowania akcji ze strony Widzewa stworzył Gapiński w 37 minucie spotkania. I gdyby lewoskrzydłowy ataku gospodarzy zdecydował się na strzał dołem wpisałby się chyba jako pierwszy na listę zdobywców bramki. Wyręczył swojego kolegę w trzy minuty później Możejko. Współautorem bramki był Rozborski, który przytomnie wymanewrował obrońców Stali i Możejce nie pozostało nic, jak tylko dopełnić formalności.

Spotkanie Widzew — Stal zakończyło się tylko jednobramkowym zwycięstwem gospodarzy. Trochę to skromny rezultat, biorąc pod uwagę sytuacje stworzone przez wicemistrza Polski. Wprawdzie — jak wspomniałem wyżej — mecz prowadzony był w ulgowym tempie, jednak zbyt „ulgowo" potraktował szansę wpisania się na listę zdobywców gola Zawadzki. W 63 minucie po skutecznym ograniu defensywy Stali (uczynili to bez zbytniego wysiłku Rozborski z Możejką), Zawadzki otrzymał piłkę, wygrał pojedynek z bramkarzem zespołu gości — Jałochą i.., fatalnie spudłował. Bywa i tak, choć szkoda trochę wysiłku pozostałych kolegów.

(w)

Oto wyniki pozostałych spotkań:

GRUPA I: Arka — Lech 0:0, Pogoń — Śląsk — (przełożony na 1. VI).

GRUPA II: Ruch — Odra 3:3 (3:3), GKS Tychy — Szombierki 1:2 (1:1).

GRUPA III: ROW Rybnik — Wisła 0:5 (0:2), Zagłębie — Górnik — (przełożony na 7. VI.).

Szkoleniowy duet Widzewa (P. Kowalski i Z. Kociołek) traktują pucharowe rozgrywki na równi z pierwszoligowymi, w których odegrali znaczącą rolę, zdobywając wicemistrzostwo Polski.

Fot.: A. Wach

Żmuda najlepszym piłkarzem wiosny

W. Żmuda, Deyna, Kasperczak, Lato, Szołtysik, Tomaszewski, Mazur, Wieczorek, B. Masztaler, Boniek, Burzyński — oto jedenastka najlepszych piłkarzy ekstraklasy w rundzie wiosennej, wytypowanych w plebiscycie wszystkich trenerów zespołów pierwszoligowych.

W grupie tej znaleźli się bramkarz ŁKS — J. Tomaszewski oraz dwójka zawodników Widzewa — Boniek i drugi bramkarz ekstraklasy w opinii szkoleniowców — Burzyński. Obok nich na liście wyróżnionych znaleźli się reprezentacyjny obrońca ŁKS — Dziuba (14 miejsce).

W Gorzowie - Rembas W Norden - Cieślak

W Gorzowie Wlkp. i w Norden (RFN) odbyły się wczoraj półfinałowe zawody kontynentalnych żużlowych mistrzostw świata (w konkurencji indywidualnej). Na gorzowskim torze pierwsze trzy miejsca zdobyli żużlowcy polscy.

Zwyciężył **Rembas** przed **Nowakiem** (obaj po 13 pkt.), **Muchą** (11 pkt.), Czechosłowakami — V. Verner i J. Verner i Uchowem (ZSRR) — po 11 pkt. Rezerwowym zawodnikiem został Polak Jurczyński. Spory zawód sprawił Z. Plech, który zdobył tylko 6 pkt. i zajął dopiero 10 miejsce.

* * *

Nie zmarnował za to szansy występu w finale **M. Cieślak** triumfując zdecydowanie na torze w Norden (RFN). Polak wyprzedził Muellera (RFN), który zajął drugie miejsce po dodatkowym biegu z udziałem Jancarza i Czechosłowaka Stancla.

Na ringu w Halle

W Halle rozpoczęły się mistrzostwa Europy w boksie. W pierwszym dniu turnieju dwa piękne zwycięstwa odnieśli nasi pięściarze.

W wadze papierowej Średnicki pokonał M. Ganca (Turcja). Natomiast Gotfryd wygrał w wadze piórkowej z V. Texairem w drugim starciu przez poddanie.

* * *

Pozostali trzej bokserzy naszego kraju — Błażyński, Wawrzyniak i Kuskowski, są już w ćwierćfinale i jedno zwycięstwo daje im medal. 1 czerwca walczyć będą: Wawrzyniak z Dinu (Rumunia) i Kuskowski z Gorstkowem (ZSRR). Najdłużej czekać będzie na pierwszy pojedynek Błażyński, który wystąpi dopiero 2 czerwca (w serii popołudniowej) w walce z Portugalczykiem Miguelem

Warszawska premiera „królowej"

Plonem międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych w Warszawie, były dwa rekordy Polski seniorek. W skoku wzwyż 18-letnia zawodniczka AZS Racibórz — **Danuta Bułakowska** już w pierwszej kolejce osiągnęła 186 cm., poprawiając o 3 cm rezultat A. Dąbrowskiej. Warto dodać, że Dąbrowska wyrównała w Warszawie swój rekordowy wynik, osiągając 183 cm. Zawodniczki polskie pokonały mistrzynię olimpijską z Monachium Meyfarth (RFN).

Rozgrywane były także zawody ligowe w wielobojach. D. Błaszczyk-Cały (Zagłębie Lublin) ustanowiła nowy rekord krajowy w pięcioboju, rezultatem 4.023 pkt.

Padły także trzy rekordy Polski w kategorii juniorów. Rzut oszczepem wygrał olimpijczyk P. Bielczyk — 86.12, ale największe brawa otrzymał 19-letni zawodnik Zawiszy Bydgoszcz R. Zwierzchowski, który po raz drugi w tegorocznym sezonie poprawił rekord Polski juniorów, osiągając rezultat 80,74. Wysoką formę u progu nowego sezonu demonstruje sprinter gdańskiego AZS M. Radtke, który w niedzielę poprawił rekord Polski juniorów na dystansie 100 m, wynikiem 10.59. Autorką rekordu Polski juniorek jest E. Głódź, która przebiegła 800 m w 2.03,3.

Zgodnie z tradycją zawody zakończyli tyczkarze. Zwyciężył W. Kozakiewicz przed mistrzem olimpijskim T. Ślusarskim — obaj po 5.50. Atak na rekord Europy — 5.64 nie powiódł się.

OWENS STRACIŁ REKORD...

W Columbus (Ohio) padł liczący już 34 lata rekord trzykrotnego mistrza olimpijskiego z Berlina (1936) czarnoskórego lekkoatlety amerykańskiego Jesse Owensa. Był to rekord szkół średnich USA w skoku w dal. 17-letni uczeń liceum z Columbus Todd Bell uzyskał w skoku w dal rezultat 7.47. Rekord Owensa był gorszy o 34 cm.

Koszykarki ŁKS najlepsze

Międzynarodowy turniej koszykarek rozegrany w hali przy al. Unii, zakończył się zwycięstwem gospodarza imprezy, drużyny ŁKS, wyprzedzając zespół Humbold Berlin (NRD), drugoligowy Widzew i reprezentację spartakiadową Łodzi.

Widzew pokonał młode koszykarki naszego miasta 55:48 (27:19), Humbold Berlin — Reprezentacja Sparta kiadowa 63:51 (33:29), ŁKS — Widzew 72:36 (44:12).

Dwa brązowe medale „klasyków"

W Bursie (Turcja) zakończyły się zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym. 10-osobowa ekipa polska powróci z tego turnieju z dwoma brązowymi medalami zdobytymi przez W. Kucińskiego (w wadze 48 kg) i A. Skrzydlewskiego (w wadze do 100 kg). Aż trzy tytuły mistrzów Europy zdobyli Rumuni, po dwa złote medale sięgnęła ekipa ZSRR, a pozostałe tytuły mistrzowskie przypadły: Bułgarii, CSRS, Finlandii, Holandii i Węgrom.

DUŻY LOTEK

I losowanie:
3, 5, 15, 16, 32, 45

dod. 34

II losowanie:
3, 7, 16, 33, 34, 48

końcówka banderoli:
9099

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-66 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-10